10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 178 Warszawa, wtorek 8 czerwca 1937 r. Rok XII

„GDYBY NIENAWIŚĆ I WSTRĘT OKAZYWAŁ ŻYDOM TYLKO JEDEN NARÓD, BYŁOBY TO ZROZUMIAŁE. JEDNAKŻE ŻYDZI NA NIENAWIŚĆ TĘ BYLI NARAŻENI ZAWSZE I OD WSZYSTKICH NARODÓW WŚRÓD KTÓRYCH ŻYLI. PONIEWAŻ WROGOWIE ŻYDÓW NALEŻELI DO NAJRÓŻNIEJSZYCH NARODÓW, NARODY TE ŻYŁY W KRAJACH BARDZO OD SIEBIE ODLEGŁYCH, WYZNAWAŁY RELIGIE INNE, MIAŁY INNĄ KULTURĘ I INNE PRAWA, PRZYCZYNY ANTYSEMITYZMU TKWIĄ W ŻYDACH, A NIE W NARODACH, WŚRÓD KTÓRYCH ŻYJĄ".

Bernard Lazare
„L'Antisémitisme".

„Żądam kary śmierci"

„Ghetto — mało, obcy element — mało To element w ogóle z Polską nie związany"

mówi o żydostwie oskarżyciel Chaskielewicza

W procesie przeciwko mordercy ś. p. wachm. Jana Bujaka Judki Lejby Chaskielewicza wygłosił w poniedziałek przemówienie prok. Żeleński. Mowa prokuratora druzgocząca w swoich przesłankach stała się powszechną sensacją, ponieważ po raz pierwszy w dziejach sądownictwa polskiego prokurator publicznie omówił stosunek ludności żydowskiej do państwa polskiego, uznając ten stosunek za zły, wrogi i godny potępienia.

Rozprawa poniedziałkowa rozpoczęła się o g. 9.45. Chaskielewicza wprowadzono na salę sądową na kwadrans przed rozpoczęciem obrad sądu. Chaskielewicz jest wyraźnie zdenerwowany, uśmiecha się często, jakby właśnie tym uśmiechem chciał zapanować nad nerwami. Rozmawiał on dłuższy czas z jednym ze swoich obrońców.

O godz. 9.45 wchodzi sąd i prezes Posemkiewicz udziela głosu prok. Żeleńskiemu, którego przemówienie słuchane było w głębokiej ciszy, i skupieniu przez całą salę, wypełnioną publicznością. W chwili, gdy prokurator mówił o śmierci wachm. Bujaka i o hańbie jaką chciał Chaskielewicz swymi kłamstwami ściągnąć na armię polską, na sali widoczne było głębokie wzruszenie.

NIE POWSZEDNIA SPRAWA

Wysoki Sądzie! — rozpoczął swoje przemówienie prok. Żeleński. — Kiedy w sobotę z ust pana prezesa padły sakramentalne słowa: „Zamykam przewód sądowy" — zdałem sobie sprawę, że w tym procesie ukończenie przewodu sądowego, a rozpoczęcie głosu stron oznacza coś więcej aniżeli kiedykolwiek indziej.

W sprawie niniejszej chodzi bowiem nie tylko o fakty, ale również i o imponderabilia. Trzeba sięgnąć głębiej w przeszłość. Bo sprawa ta przez niezwykłe silne echo, przez dotknięcie najżywotniejszych problematów nie należy do gatunku spraw powszednich.

Z ZARZUTÓW CHASKIELEWICZA NIE ZOSTAŁO NIC

Z zarzutów postawionych przez Chaskielewicza — mówi prokurator— nic dosłownie nie zostało. Apel 7 pułku ułanów wypadł dobrze.

Jestem winien wdzięczność Trybunałowi za tę natarczywość i nieustępliwość, z jaką zadawał pytania, które wyświetliły sprawę. Był tu wśród świadków niejaki Józef Wasilewski, analfabeta, postać w śledztwie tajemnicza, Józef Wasilewski zeznawał tutaj, i wszyscy widzieliśmy jak wyglądała prawda o Bujaku, gdy zaczął zeznawać.

Powie ktoś jednak „chodziło o obronę czci żołnierza i kolegi", może chciano zataić pewne rzeczy? Nie. Chaskielewicz opowiada przecież, że sześciu ludzi nurzało go w beczce, głową na dół. Gdyby fakt ten był prawdziwy musiałby wyjść na jaw. Nie tylko Polacy, ale również Rusini i żydzi i Niemiec, który służył w 7 p. ułanów — te wszystkie cztery narodowości — stwierdziły, że w 7 pułku ułanów torturowanie i dręczenie było nie do pomyślenia. Twierdzili zarazem, że nie do pomyślenia były podobne fakty w armii polskiej.

Panowie sędziowie! Honor 7 p. ułanów, honor jego sztandaru, zdobnego „Virtuti Militari" sprawą tą w najmniejszym stopniu nie został naruszony... I sztandar ten nadal wspaniale będzie temu pułkowi przewodził.

I to jest pierwsza prawda tego procesu.

CHASKIELEWICZ JEST KOMUNISTĄ

Prokurator przechodzi następnie do rozważania kwestii, jakich przekonań politycznych jest Chaskielewicz. Przytaczając wyjątki z jego pamiętników, prokurator udawadnia, że Chaskielewicz był komunistą. Pisze on o kapitalistycznym militaryźmie, połykającym setki istot, jak gdyby miał zwierzęcy żołądek. Ten żołądek — jak pisze — czekał na niego do 21 roku oczywista roku życia — kiedy powołano Chaskielewicza do wojska. Idąc do wojska wyraża się, że los jego jest w łapie kapitalistycznego militaryzmu. Zapewnia, żegnając się z kolegami, że się militaryzmu nie lęka.

— Dla Chaskielewicza polski 7-my pułk ułanów to apokaliptyczna bestia, to narzędzie znienawidzonego militaryzmu. Jeżeli opowiada, że idąc do wojska miał zapał dla służby, to jest to nieprawda. Był usposobiony wrogo i nienawistnie do armii.

„POWINIENEM SIĘ ZNAJDOWAĆ PO DRUGIEJ STRONIE"

Zapytuje siebie Chaskielewicz, w pamiętnikach, dlaczego poszedł tam, skąd po niego przysłano? Chciano — pisze — przygotować mnie na instrument przyszłej wojny. Dlaczego miałem być po tej stronie, atakującej tamtą stronę, gdzie ja powinienem się znajdować.

Prokurator pyta o jakiejże stronie myśli Chaskielewicz. Pytałem Chaskielewicza — mówi prok. Żeleński — co robił w 1920-tym roku, czy był w Kałuszynie, gdy weszły tam wojska bolszewickie. Powiedział, że był.

KAŁUSZYN W R. 1920

Kałuszyn — przykro i wstyd powiedzieć — Kałuszyn w 1920 roku, to jedno z tych miasteczek — czy mam je nazwać polskimi? — gdzie wojska bolszewickie witano czerwonymi sztandarami. Opisuje to polski dyplomata p. Ładoś, który jechał na rokowania o zawieszenie broni i widział Kałuszyn przybrany przez miejscową ludność żydowską czerwonymi sztandarami. P. Ładoś pisze, że gdy wracał, czerwonych sztandarów już w Kałuszynie nie było.

ON STOI PO DRUGIEJ STRONIE

Nie ma ich i dziś, ale czy nie pojawią się w razie czego? Po jakiej to stronie chce stanąć Chaskielewicz? Po tej, która wywieszała wówczas czerwone sztandary. Oto jego stosunek do armii i państwa. On stoi po tej drugiej stronie.

Rodowód partyjny Chaskielewicza wywodzi się z Bundu i jego przybudówek. Czy nas to jednak może objaśnić, że Chaskielewicz słowa: „antykapitalizm", „antymilitaryzm" i „druga strona" myślał płyciej, że nie można go utożsamiać z trzecią międzynarodówką.

TO SĄ CHASKIELEWICZE

Powiedzieć „ghetto" — mało! Powiedzieć „obcy element" — mało! To jest w ogóle element niczym z Polską nie związany. „W Polsce mieszkałem lat trzynaście, bo przedtem w Rosji" — a mieszkał stale w Kałuszynie: Oto jak myśli ojciec Chaskielewicza. Oddzielony jest od nas zupełnie Kałuszyn i inne podobne Kałuszyny w Polsce. Chaskielewicz nie sam jeden, nie jako jednostka, nie w pojedynkę szedł z takim nastrojem do armii polskiej. To są Chaskielewicze — nie rodzina, lecz środowisko i masa.

INSPIRACJA

Oto jest przekrój Kałuszyna. Szukam odpowiedzi, co niesie z sobą czyn Chaskielewicza, czy to zapowiedź i groźba, czy to rzecz oderwana i pojedyncza? Jeżeli chodzi o mój pogląd wokół tej sprawy ujawniły się wydarzenia w oderwaniu nieważne, a wzięte razem — zastanawiające. Może jest tu trochę sugestii, może to zbieg okoliczności.

CHASKIELEWICZ A GOLDBERG

Ale, czyż określanie: podżeganie, pomoc, spisek, sprzysiężenie — to jedyne wyjaśnienia sprawy? Nie można pomijać faktu, że pomiędzy atmosferą polityczną środowiska, pomiędzy — mówiąc symbolicznie — panem Goldbergiem przywódcą Bundu w Kałuszynie, a pomiędzy Chaskielewiczem pewna więź istniała. Jest coś wspólnego w stosunku do armii i w ocenie zjawisk politycznych w Polsce. Porzućmy słowo „podżeganie" skoro jest inne słowo „inspiracja".

Prokurator cytuje słowa Chaskielewicza o tym, że organizacje bundowskie wszczepiały w dzieci nienawiść do dzisiejszej „przeklętej rzeczywistości". W kilka dni po zabójstwie Cejlicha, żargonowe pismo „Dos Naje Wort" pisało: „Męczeńska krew nie spoczywa, ona budzi i upomina się". To jasna rzecz — woła prokurator— że ze stanowiska mego jako oskarżyciela publicznego potępiam zamordowanie Cejlicha i żałuję, że sprawcy nie są wykryci. Ale takie komentarze są karygodne. To jest posiew krwi, tego pisać nie wolno.

Czy Chaskielewicz jest odpowiedzialny? Czy jest on ograniczony? Można powiedzieć, że najłatwiej użyć człowieka niezupełnie zdrowego na umyśle, że najłatwiej inspirować wariata lub półwariata. Można powiedzieć, że wariat lub półobłąkaniec źle zrozumiał jakąś dyskusję czy jakiś artykuł. Ale trzeba powiedzieć: Nie. Chaskielewicz nie jest niepoczytalny. Należy się liczyć ze zdaniem biegłych, ale zanalizować je spokojnie i bez sugestii.

Nie wchodzi tu w grę artykuł 17-ty, ponieważ Chaskielewicz chory umysłowo nie jest.

Nie jesteście, panowie sędziowie, związani artykułem 18-ym ani 17-ym (ograniczona odpowiedzialność). Jesteście w tej sprawie najwyższymi biegłymi. Prawodawca nie rozstrzygnął jaką wysokość kary macie wymierzyć, nawet kary śmierci nie wyłączył z wypadku ograniczonej odpowiedzialności.

Mówią biegli w konkluzji: „To psychopata". Gdyby sprawę dać do rozstrzygnięcia inteligentnemu laikowi, powiedziałby: „To neurastenik, dziwak, fantasta", ale nie powiedziałby, że to psychopata.

WIEDZIAŁ DLACZEGO KŁAMIE

Biegli mówią, że Chaskielewicz opowiadał im bajeczkę o rewolwerze. On kłamał, wiedząc dlaczego kłamie. Ekspertyza psychiatrów nie może się ostać. Chaskielewicz mówił nieprawdę i kłamał, bo miał powody, bo te kłamstwa miały tłumaczyć jego czyn.

ZBRODNIARZ A NIE CHORY

Chaskielewicz jest zbrodniarzem, a nie chorym. A jeżeli jest psychopatą, to psychopatią tą jest nienawiść do państwa polskiego. Nie miał nawet najmniejszych podstaw, by zabić Bujaka, ale przez rok podtrzymywał swe kłamliwe potwierdzenia i bluzgał oszczerstwami w armię polską.

Ś. P. BUJAK ZGINĄŁ NA SŁUŻBIE

Bujak był dobrym żołnierzem. Bujak był bez winy. Bujak zginął ugodzony z tyłu. Na służbie i z powodu służby. W mundurze i z powodu munduru. Armia polska, choć nie było wojny, skrwawiła się tą pojedynczą krwią swego żołnierza. Oto jest prawda Bujaka.

HISTORYCZNY PROCES

W tej sali sądowej odbyło się już wiele historycznych procesów. I ten proces jest również historyczny. Niedawno miałem zaszczyt w tej sali oskarżać w imieniu Rzeczypospolitej zabójców ministra Rzeczypospolitej — dziś oskarżam o zabójstwo wachmistrza Rzeczypospolitej.

ŻĄDAM KARY ŚMIERCI

W Rzeczypospolitej demokratycznej dopuszczalne są różnice stopni i różnice rang. Ale to są stopnie funkcji i stopnie odpowiedzialności. Demokratyczna Rzeczpospolita nie rozróżnia jednak ceny życia i ceny krwi.

Jeżeli za Polskę zginął wachmistrz Bujak, jeżeli za Polskę zginął minister Pieracki, to jedna jest tylko miara i ta sama musi być kara. Kara na miarę krzywdy za krew przelaną i za poczynione szkody. Żądam kary śmierci dla oskarżonego Chaskielewicza.

ŻYDOWSKI SPISEK

Po przemówieniu prokuratora zabrał głos pierwszy z powodów cywilnych mec. Suchodolski, który powiedział, że przychodzi żądać sprawiedliwości dla Polaków przed polski sąd. Adwokat podkreślił: że występuje nie tylko jako prawnik, ale występuje również jako oficer rezerwy 7 pułku ułanów, w którym służył ś. p. Bujak. Mec. Suchodolski kreśląc krzywdę, jakie poniosła rodzina i społeczeństwo przez śmierć wachm. Bujaka, dobrego żołnierza i obywatela, udowadnia zarazem, że śmierć Bujaka, była rezultatem żydowskiego spisku, uknutego przez Rojzemana, Hochberga, Mińskiego i Rozenweina. W spisku tym czynny udział wziął Chaskielewicz. Adwokat nazywa żydów wrogami państwa i społeczeństwa polskiego.

Następnie drugi powód cywilny adw. Wawrzyniak udawadniał licznymi przykładami, odczytując rozkazy wojskowe i wyjątki z publikacyj, że stosunek żydów do armii polskiej był i jest stale wrogi i negatywny.

Manifestacja przyjaźni polsko-rumuńskiej

Stolica Rumunii

wita prezydenta Rzeczypospolitej

BUKARESZT, 6. 6.

Przed pałacem królewskim, gdzie powiewa majestatycznie sztandar polski, zajęły miejsca liczne oddziały wojsk rumuńskich.

Na dworcu w Mosagoja w oczekiwaniu na pociąg specjalny, wiozący Pana Prezydenta R. P., przybyli król Karol, książę Michał, liczni dygnitarze państwowi, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

O godz. 16 na dworzec, przybrany bogato barwami narodowymi Polski i Rumunii, przybył pociąg specjalny Pana Prezydenta R. P.

Pan Prezydent, minister Beck oraz świta wychodzą z wagonu. Pana Prezydenta wita król Karol, a następnie książę Michał. Orkiestra gra polski hymn narodowy. Panu Prezydentowi zostają przedstawieni premier Tatarescu, patriarcha Miron Christea, marszałkowie Averesco i Presan, marszałkowie senatu i izby poselskiej, członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz inni dygnitarze.

Burmistrz Bukaresztu Donescu wręcza Panu Prezydentowi chleb i sól, wygłaszając krótkie przemówienie powitalne w imieniu ludności stolicy.

Po wyjściu z dworca, Pan Prezydent i król Karol zajmują miejsce w otwartym powozie, który rusza przez ulice miasta, poprzedzany przez szwadron honorowy gwardii. W następnym powozie zajmuje miejsce ks. Michał.

Wśród szpalerów wojsk, prezentujących broń, Pan Prezydent R. P. i król Karol przybywają do pałacu królewskiego o godz. 16.50.

U wrót pałacu królewskiego następuje uroczyste powitanie Pana Prezydenta przez oddziały gwardii.

O godz. 17 Pan Prezydent R. P., król Karol i ks. Michał przyjmują defiladę.

Min. Neurath w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD, 7. 6. Dziś o godz. 11.45 wylądowały na tutejszym lotnisku 2 samoloty, którymi przybył minister spraw zagr. Neurath z otoczeniem.

Usunąć żydów z armii

Art. 1. Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym brzmi: „Wojsko narodowe, siła zbrojna Państwa, będące ochroną i ostoją niepodległości i wolności Rzeczypospolitej, po wsze czasy podlegać będzie piece Narodu".

W ciągu ostatnich dni kilku, przed Sądem Okręgowym w Warszawie, toczył się proces żyda Judki Chaskielewicza, b. ułana 7 pułku Wojsk Polskich, oskarżonego o skrytobójcze zamordowanie wachmistrza swego pułku, za to, że jak cynicznie twierdził Chaskielewicz, poparty zgodnym chórem prasy żydowskiej, w wojsku spotykały go tortury, bicie i zniewagi.

Przewód sądowy zadał kategorycznie kłam tym nikczemnym insynuacjom. Jednocześnie odsłonił przed społeczeństwem jasno i wyraźnie prawdę stosunku żydów do armii narodowej i całą, jaskrawą sprzeczność jaka zachodzi pomiędzy literą prawa, a życiem i rzeczywistością.

Pogląd nasz na dopuszczalność służby żydów w armii i ich udziału w narodowej, *polskiej* sile zbrojnej — jest znany i ustalony.

Służba w armii narodowej jest *zaszczytem*, jest, nie tyle obowiązkiem, ile *prawem* każdego uczciwego Polaka. Jesteśmy narodem zbyt wielkim i zbyt dumnym, aby nam potrzeba było obrońców spośród narodu obcego. Tym więcej, że ten naród obcy zaszczytu i przywileju — jakiego, przez tyle lat doznawał, uszanować nie umiał.

Morderstwo ś. p. Bujaka — to nie pierwszy przejaw stosunku ludności żydowskiej do służby w wojsku polskim. Brak miejsca nie pozwala wyliczyć tu potwornych cyfr statystycznych żydów dezerterów, żydów, przy pomocy nadużyć uchylających się od służby, żydowskich pośredników i lekarzy zawodowo zwalniających z poboru. Skrytobójczy mord dokonany przez Chaskielewicza nie jest także odosobnionym wypadkiem. Fakty takie stwierdzały niejednokrotnie oficjalne komunikaty sztabu głównego w czasie wojny bolszewickiej. Dobitnym dowodem szkodliwości elementu żydowskiego w szeregach walczących, było również stworzenie przez gen. Sosnkowskiego — słynnego obozu koncentracyjnego w Jabłonnie, dla żydów wydzielanych na froncie z pułków w roku 1920.

Nikczemny czyn Judki Chaskielewicza jest w dzisiejszej sytuacji politycznej — charakterystyczny *szczególnie*. Jak ustalił przewód sądowy był on wynikiem atmosfery i nastrojów panujących w społeczeństwie żydowskim, a były też pewne dane do twierdzenia, że był on skutkiem świadomie zorganizowanego żydowsko - komunistycznego spisku.

Te fakty mają swoją jasną i niedwuznaczną wymowę. I niedwuznaczny — wypływa z nich wniosek: w armii polskiej *nie ma* miejsca dla żydów nie ma miejsca dla ludzi wychodzących ze środowiska, które zohydza mundur, które wydaje spośród siebie 90 proc. dezerterów, komunistów, szpiegów i zdrajców.

Ani jeden rzeczowy argument nie przemawia za utrzymaniem obecnej sytuacji dającej żydom — swobodny dostęp do armii. Nie przemawia za nim nawet względ na liczebność siły zbrojnej, wszak corocznie wielu młodym Polakom, nie danym jest doznać zaszczytu służby wojskowej i przechodzą do ponadkontyngentu. O szkodzie jakościowej dla armii mówić poważnie nie można. Jedyną formalną przeszkodą usunięcia żydów z wojska jest martwy przepis ustawy, wkładający, w myśl zbankrutowanej doktryny równości, obowiązek służby wojskowej na wszystkich obywateli kraju.

Krew Bujaka, o której powód cywilny, adw. Suchodolski słusznie powiedział, że stać się winna relikwią sprawy narodowej — cięższą ma dla nas wagę gatunkową niż wszelkie doktryny razem wziąwszy.

J. K-z

ABC SPORTOWE

Puchar Narodów w rękach Rumunów

Piękny sukces baronowej v. Essen

W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów hippicznych w Łazienkach odbył się w niedzielę konkurs o „nagrodę Polski" (Puchar Narodów).

Zwycięstwo odniosła ekipa rumuńska w składzie: por. Zahei na koniu „Hunter", por. Apostol na koniu „Dracustic", por. Rang na koniu „Delfis" i por. Tudoran na koniu „Pyr", pkt. 27 3/4.

Drugie miejsce zajęła ekipa polska w składzie: rtm. Sokołowski na koniu „Zbieg 2-gi", por. Rylke na koniu „Bimbuś", mjr. dypl. Lewicki na koniu „Dunkan", kpt. Biliński na koniu „Florek-Siłacz", pkt. 36.

Trzecie miejsce zajęła ekipa Łotwy w składzie: por. Ozols na koniu „Nargus", kpt. Karklins na koniu „Aurekiis", por. Broks na koniu „Namejs" i por. Pencis na koniu „Indulis", pkt. 48.

Indywidualnie zwyciężył por. Rang (Rum.) 4 pkt., drugim był również Rumun por. Apostol 4 pkt. Najlepszy z Polaków rtm. Sokołowski miał 8 pkt.

W konkursie św. Jerzego bardzo ładny sukces odniosła p. bar. Margaretha von Essen (Szwecja), która tylko jedna przeszła cały parcours bez punktów karnych. 2 i 3 — p. Temme, 4 i 5 p. Strzeszewski. Konie polskie bardzo niechętnie szły do przeszkody Nr. 11 (bariera nad wodą). Najgorzej na tym wyszła p. Romiszowska, która spadając z konia „zażyła" kąpieli. Silnym potłuczeniom uległa również p. Skupińska, cały szereg jeźdźców został wydzwoniony za trzykrotne wyłamanie.

Wyniki techniczne:

1 p. v. Essen na koniu „Skattman", drugie i trzecie miejsce zdobył p. Temme (Niemcy) na koniach „Amneris" i „Tasso", czwarte miejsce p. Strzeszewski na „Rysiu", piąte miejsce Strzeszewski na „Banzaju 2-im", 6-te miejsce p. Osserowa na „Anitra", 7-me miejsce p. Strzeszewski na „Owadzie", 8-me miejsce p. Zabielski na „Luksusie".

DZIŚ KONKURS ZWYCIĘZCÓW I POCIESZENIA

W ostatnim dniu konkursów łazienkowskich rozegrane zostaną dwie konkurencje, a mianowicie: „Konkurs Zwycięzców" im. Prezesa Towarzystwa Międz. i Kraj. Zawodów Konnych w Polsce (jest to konkurs dokładności — międzynarodowy). Do konkursu tego dopuszczone będą konie z poprzednich konkursów (od 1 do 8-go miejsca z każdego konkursu).

Drugim będzie „Konkurs Pożegnalny" (zwykły międzynarodowy). Parcours obejmować będzie 16 — 18 przeszkód wysok. 1,30 m., szer. 4.50 m., szybkość 440 m/min.

Początek zawodów o godz. 10-ej. Konkurs „Zwycięzców" o godz. 17.

Wisła pokonana w Chorzowie

Pogrom Warszawianki w Łodzi

AKS — WISŁA 4:2

Na stadionie w Chorzowie doszło do bodaj najważniejszego spotkania o mistrzostwo ligi między AKS Chorzów i Wisłą Kraków. Mecz ten wywołał na Śląsku wielkie zainteresowanie i zgromadził około 7 tysięcy widzów. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem AKS 4:2 (2:0).

Miejscowi od razu przeprowadzają energiczny atak na bramkę Krakowa i już w 2-ej minucie Piątek zdobywa dla AKS bramkę. W 35-ej minucie znów Piątek umieszcza piłkę w bramce Madeyskiego.

W drugiej połowie AKS nie gra już tak sprawnie. W 11 min. zdobywa Wisła 1-szą bramkę ze strzału Artura. W 30 minucie gospodarze podwyższają wynik 3:1 przez Pytla, zaś w minutę później Piątek zdobywa 4-tą bramkę. W ostatniej minucie gracz ustala wynik dnia, zdobywając dla gości drugą bramkę.

Ł. K. S. — WARSZAWIANKA 5:0

Mecz ligowy Warszawianka — Ł. K. S. zakończył się nieoczekiwanym, ale zasłużonym zwycięstwem ŁKS w stosunku 5:0 (4:0). Gra toczyła się żywo i na dość wysokim poziomie. W 9-ej minucie Szczerbiński zdobywa pierwszą bramkę dla ŁKS. Dalsze 25 minut Warszawianka ma przewagę w polu, zawodząc jednak pod bramką. W 37-ej min. Lewandowski zdobywa drugi punkt, podwyższa w minutę później Koczewski, a następnie w 39-ej min. ten sam zawodnik zdobywa 4-ty punkt dla ŁKS. W 10-ej min. drugiej połowy Szczerbiński ustala wynik dnia. ŁKS zdobywa jeszcze dwie bramki, których nie uznaje sędzia oraz nie wyzyskuje szeregu „murowanych" sytuacji podbramkowych.

POGOŃ — RUCH 2:1

We Lwowie odbył się w niedzielę mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy mistrzem Polski Ruchem a Pogonią. Pogoń odniosła zwycięstwo w stosunku 2:1 (2:0). Grę rozpoczęła drużyna lwowska szeregiem huraganowych ataków, zdobywając w tym okresie całkowitą przewagę. Pierwszą bramkę dla lwowian zdobył Zimmer, drugą Zimmer.

Po przerwie gra na ogół otwarta przy lekkiej przewadze Pogoni. W czasie jednego z ataków drużyny śląskiej, po rzucie z rogu zdobywa Peterek bramkę dla Ruchu.

Sędziował p. Sznajder z Krakowa, widzów około 7 tysięcy.

Zagranica zwycięża na Dynasach

Na Dynasach odbyły się międzynarodowe wyścigi kolarskie z udziałem Francuzów, Austriaków i Łotyszów.

W biegu sprinterowskim dla gości na dystansie 2 okrążeń zwyciężył la Fourniere (Francja), czas 12:8, przed Nicolette (Francja) o pół koła.

Wyścig o naramiennik Dynasów dla sprinterów rozegrany w konkurencji międzynarodowej przyniósł zwycięstwo la Fourniere (Francja) 13 sek. przed Moahr (Austria) i Frączkowskim (Polska). W przedbiegach odpadli mistrz Polski Pusz i Popończyk.

Handicap wygrał Moahr przed Feigiem i Puszem.

Emocjonujący wyścig za prowadzeniem motorów na dystansie 150 okrążeń wygrał Stromeyer (Austria), (leader Stefanowicz) w czasie 1,01,16 przed Stahlem (Polska) (leader Podgórski) dwa okrążenia w tyle.

Admira — Cracovia 1:0

W niedzielę odbył się ostatni mecz w turnieju międzynarodowym między mistrzem Austrii Admirą i Cracovią, zakończony zwycięstwem gości w stosunku 1:0 (1:0). Cracovia grała niżej swej normy, zwłaszcza w linii ataku. Admira miał znaczną przewagę. Jedyną bramkę dla wiedeńczyków strzelił w 20 min. pierwszej połowy gry Schilling z winy obrony. Widzów 6 tysięcy.

Tłoczyński bije Tarłowskiego

Dwudniowe zawody tenisowe o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Polski Pogonią Katowice a Legią w Warszawie zakończyły się zwycięstwem Legii 4:3.

Tarłowski zdecydowanie pokonał Witmana 6:4, 6:1.

Bratek przegrał z Tłoczyńskim 3:6, 3:6.

Gajdzianka — Tarłowski przegrali do pary Lilpopówna — Tłoczyński 1:6, 6:8.

Tarłowski przegrał niespodziewanie z Tłoczyńskim 6:1, 6:8, 3:6.

Witman — Bratek 2:6, 6:2, 6:3. Lilpopówna — Gajdzianka 6:4, 0:6, 4:6.

Tłoczyński—Witman — Tarłowski—Bratek 1:6, 4:6.

Kucharski wygrywa

Noji drugi w Monachium

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Monachium, w biegu na 800 mtr. pierwsze miejsce zajął Polak Kucharski w czasie 1:53,6 przed Austriakiem Eichbergerem (1:55,7) i Niemcem Dessekerem (1:56,2).

W biegu na 5000 m. pierwsze miejsce zdobył niemiecki zawodnik Maks Syring w czasie 15:10,6. Drugie miejsce zajął Noji mając czas 15:13. Jako trzeci przybył do mety Niemiec Ostertag w czasie 15:34,8.

Klęska tenisistów francuskich w Pradze

W Zagrzebiu zakończony został mecz tenisowy o puchar Davisa Jugosławia — Płd. Afryka. Wygrali tenisiści jugosłowiańscy 4:1.

W Brukseli zakończył się mecz tenisowy o puchar Davisa Belgia — Szwecja. Zwyciężyli Belgowie 3:2.

W Pradze zakończył się mecz tenisowy o puchar Davisa Francja — Czechosłowacja.

Zwyciężyli tenisiści czescy 4:1. W ostatnich 2 grach pojedyńczych wygrali Czesi.

Poznań — Niemcy Środkowe 1:5

W niedzielę w obecności 5 tys. widzów odbył się w Jenie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Niemiec Środkowych a reprezentacją okręgu poznańskiego.

Zwyciężyła drużyna niemiecka 5:1 (2:1). 1-szą bramkę dla drużyny niemieckiej zdobył Paul. Wkrótce potem Reimann podnosi stan meczu do 2:0. Pod koniec pierwszej części gry punkt jedyny dla naszej drużyny zdobywa Mikołajewski.

Po przerwie dalsze bramki dla zwycięzców uzyskali Kloeren, Paul i Monthey.

Polonia mistrzem Warszawy

Na boisku Polonii odbyło się spotkanie o mistrzostwo klasy A okr. warszawskiego pomiędzy Polonią a Okęciem. Zwycięstwo odniosła Polonia w stosunku 3:2 (0:2).

Rozegrany w Skarżysku mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A okr. warszawskiego pomiędzy Granatem a Zniczem z Pruszkowa, przyniósł zwycięstwo Granatowi w stosunku 7:2

Wyrównana walka automobilistów

w raidzie dookoła Polski

W niedzielę po południu przybyły do Gdyni wszystkie 24 samochody, biorące udział w 10-ym międzynarodowym raidzie Automobilklubu Polski. Wszystkie wozy przybyły w czasie przepisanym z szybkością nie mniejszą niż 60 klm. na godz.

Każdy z uczestniczących 24 kierowców posiada obecnie po 401 pkt. dodatnich.

Pierwszy przybył na metę w Gdyni nr. 2 Nowak na Fordzie, jadąc niepotrzebnie ze zbyt wysoką przeciętną ok. 80 klm. na godz. to samo zrobili kierowcy niemieccy na Mercedesach. Przybyli oni na pół godziny przed czasem z maksymalną przeciętną szybkością (70 klm. na godz.) i czekali około pół godziny przed Gdynią, ponieważ nie wolno im było przejechać na półetap z szybkością większą niż 70 klm. na godz., za co groziła dyskwalifikacja.

Zbyt szybka jazda kosztowała p. Nowaka zerwanie amortyzatora (tylnego). Pogoda piękna, organizacja sprawna, żadnych reklamacyj nie było. Na trasie wypadków nie zanotowano. Zainteresowanie raidem bardzo duże.

Z Gdyni maszyny startowały począwszy od godz. 24 w kolejności, w jakiej przybyły do Gdyni.

Start odbył się co minutę, tak że ostatni samochód wystartował o godz. 0,23.

W.K.S. Śmigły — F. C. Bordeaux 3:0

Bawiąca w Wilnie piłkarska drużyna francuska F. C. Bordeaux, rozegrała w niedzielę mecz ze Śmigłym, przegrywając 0:3, mimo że Śmigły poniżej swej zwykłej formy. 1-szą bramkę uzyskuje Śmigły z ładnego strzału Naczulskiego i wynik ten pozostaje do przerwy. Po przerwie podanie Hajduła obrońca drużyny Bordeaux zamienia w samobójczą bramkę. Wynik dnia ustala pod koniec meczu Ossik.

Zainteresowanie zawodami dość duże.

Henkel przegrywa

z de Stefanim

W niedzielę rozpoczął się w Mediolanie mecz tenisowy o puchar Włochy — Niemcy. Po pierwszym dniu stan meczu brzmi 1:1.

W pierwszej grze von Cramm pokonał Canepele 6:1, 4:6, 6:1, 6:4. W drugim meczu Niemiec Henkel pogromca Austina przegrał do Stefaniego w 4 setach 3:6, 3:6, 7:5, 2:6.





WTOREK 8 CZERWCA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (pł.). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Przygody świerszcza". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.15 „Skrzynka rolnicza". 12.25 Koncert orkiestry dętej (z Torunia). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.25 Witold Lutosławski: Sonata h-moll w wykonaniu kompozytora. 16.50 „Dwa miliony metrów" — pogadanka. 17.05 Muzyka rozrywkowa (płyty). 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd finansowo - gospodarczy. 18.15 Utwory Józefa Becce (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Koncert życzeń" — skecz. 19.15 Polskie pieśni regionalne w wyk. M. Zabejdy - Sumickiego. 19.35 „Jak centralne Archiwum Fonograficzne stara się ratować pieśń ludową?" — pogadanka. 19.45 Wiadomości sportowe. 20.00 „Z oper Stanisława Moniuszki" (Transm. do Ameryki i Niemiec); Transmisja z Wawelu w Krakowie, Orkiestra Symf. P. R. Ewa Bandrowska - Turska — sopran, Aleksander Michałowski — bas, Janusz Popławski — tenor. 21.40 „Jazda z Ziurdanką" — humoreska Adolfa Dygasińskiego (II). 21.55 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA II (Mokotów).

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 „Parę informacyj". 14.05 „Znane tematy różnych ujęciach (płyty). 15.00 Reportaż z życia. 15.15 Koncert solistów.: Tadeusz Michałowicz — wiolonczela, Stanisław Pieczora — śpiew. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 „O roli Czerwonego Krzyża" — odczyt. 23.15 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 9 czerwca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja im. Pobowych. 7.35 Muzyka (płyty). 11.30 Audycja dla szkół: „Wesoły poranek" — audycja złożona z ulubionych wierszy i melodii dzieci. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.15 „Hodowla trzody a eksport" — pogadanka. 12.25 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Gawęda o rodzinie poetów" — O Karolu, Stanisławie i Wincentym Brzozowskich) — szkic literacki. 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Tria Salonowego Rozgł. Katowickiej. 16.45 „Rokitna" — odczyt. 17.00 Koncert solistów.: Teodora Becka - Frankiewicz — śpiew, Stefan Herman — skrzypce. 17.50 „Nowoczesna książka" — pogadanka. 18.00 „Chwila Biura Studiów". 18.15 Lekkie piosenki włoskie (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Płyty dla znawców". 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Zb. Drzewieckiego — fortepian. 21.45 „Jazda z Ziurdanką" — humoreska Adolfa Dygasińskiego (III). 22.00 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II. (Mokotów).

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 „Parę informacyj". 14.05 Adolf Busch w roli solisty, kameralisty i dyrygenta. 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 „Życie kulturalne stolicy". 15.15 Zespół Salonowy Pawła Rynasa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Dwa skecze Światopełka Karpińskiego: a) W sądzie i b) Straszny emeryt. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 290.45 (sprzedaż 291.17, kupno 289.73); Berlin (sprzedaż 212.51, kupno 211.67); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Londyn 26.07 (sprzedaż 26.14, kupno 26.00); Nowy Jork 5.28 i 1/8 (sprzedaż 5.29 i 3/8, kupno 5.26 i 7/8); N. Jork (kabel) 5.28 i 3/8 (sprzedaż 5.29 i 5/8, kupno 5.27 i 1/8); Paryż 23.54 (sprzedaż 23.60, kupno 23.48); Praga 18.40 (sprzedaż 18.45, kupno 18.35); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Marka niem. srebrna (sprzedaż 136.40 kupno 134.00).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. I-ej em. 63.63; II-ej em. 64,50; 3 proc. poż. prem, inwest, seriowa I-ej em. 83.00; II-ej em. 84.50; 4 proc. państw. poż. prem. dolar, 38,75 5 proc. poż. konwersyjna 57,00; 6 proc. poż. dolar. 55.00 — 54.75; kupon zł. 25.57; 8 proc, L, Z, Komun. Banku gosp. kraj. 94.00; 7 proc. L, Z, Komun. Banku gosp. kraj. 83,25; 8 proc, L, Z. Banku roln. 94,00, 7 proc, L, Z. Banku roln 83.25. L. Z. Warszawy 59.50; 5 proc. L. Z, Warszawy (1933 r,) 57.75; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 52,00.

Akcje: B. Polski 101,25 — 100,50 101,25; Lilpop 12,00 — 12.15; Starachowice 28,00.

Tendencja dla dewiz mocniejsza, dla pożyczek państwowych nieco mocniejsza, dla listów zastawnych i akcyj niejednolita. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 7 proc. poż. śląska 49.63; 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 48,63.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50; pszenica zbierana 30.50 — 31.00; żyto I standart 24.75 — 25.00; żyto II st. 24,50 — 24.75; owies I standart 25.00—25.50; owies II st. 24.50—25.00, jęczmień 23.00 — 23.50; groch polny 23.00—24.00; wyka 22.50—23.50; seradela podwójnie czysz. 23.50 — 24.50; seradela targowa 19.50 — 20.50, łubin niebieski 16.00 — 16.50; łubin żółty 16.00 — 16.50, koniczyna czerwona sur. bez gr. kanianki 90.00 — 105.00; mak niebieski 72.00 — 74.00, mąka pszenna gat. I 44.00 — 44.50; mąka pszenna gat. II 35.00 — 36.00; mąka pszenna gat. III 31.25 — 32.25; mąka pszen. pastewna 23.75 — 24.75; mąka żytnia gatunek pierwszy 33.00—33.50; mąka żytnia razowa 27.50 — 28.00; otręby przenne gr. przem. stand. 16.25 — 16.75, otręby pszenne miałkie 15.25 — 15.75; otręby żytnie 17.50 —18.00; makuchy lniane 20.75—21.25, makuchy rzepakowe 16.50 — 17.00

Ogólny obrót 1999 ton, w tym żyta 353 ton. Usposobienie spokojne.

Wiadomości gospodarcze

MLECZARSKO JAJCZARSKI RYNEK

Ostatnio płacono za 1 kg. masła wyborowego I gat. loco skład odbiorcy Warszawa 270, Wilno 2.40 Lublin 2.60, Równe 2.50, Poznań masło eksportowe 2.90, krajowe 2.60 Kraków, masło wyborowe — 2.55, Lwów 2.50, Katowice 2,85 — 3.000.

W Warszawie płacono za mleko pełnowartościowe na miarę w półhurtowej sprzedaży 27 gr. za 1 litr. loco sklep, w Wilnie 20, we Lwowie 19, w Poznaniu 19, w butelkach 22, w Katowicach 15 — 16 gr. w Bydgoszczy 20..

W Warszawie płacono ser litewski (w hurcie), zł. 1,70, ementalski 2,70 za 1 kg. w Krakowie ser trapistów 1.80 edamski 1.85. salami 1.90. litewski 1,85, tylżycki 1,65, we Lwowie trapistów 1,70, edamski 1,86, ementalski 3.00.

W obrocie hurtowym notowano loco skład odbiorcy za 1 kg. jaj świeżych w Warszawie: 1,20, Łódź 1,10, Lublin 1.05, w Poznaniu za mendel 85 gr. w Krakowie za 1 kg. 98 gr. we Lwowie 83 gr.

WYWÓZ TRZODY ŻYWEJ I BITEJ

Wywóz trzody chlewnej wyniósł w kwietniu r. b. pod względem wagi 1.303.122 kg. wartości 1.797 tys. zł. (wartość loco granica), wobec 1,692.021 kg. wywiezionych w roku ubiegłym. Odbiorcami wspomnianego artykułu były Austria 1.154.400 kg., Włochy 370.500 kg., Niemcy 278.872 kg.

Eksport bitej trzody chlewnej w kwietniu r. b. wyraził się cyfrą 523.186 kg. wartości 865 tys. zł., wobec 611.381 kg. wartości 904 tys. zł. wyeksportowanych w analogicznym okresie roku ubiegłego. Odbiorcą tego artykułu były w roku bieżącym Niemcy. W kwietniu zeszłego roku bitą trzodę chlewną eksportowaliśmy do Austrii, Niemiec i Belgii.

WIADOMOŚCI Z TOKU

Zapisy na wtorek

Gon. 1. Płoty. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2800 m. Indolence, Nieziomny, Rodin, Tęczyn.

Gon. 2. Sprzedażna. Nagr. 1000 zł. Dyst. 1600 m. Minejra, Labor, Poganin.

Gon. 3. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 m. Pędzwiatr II, Liktor, Tanew, Klondike, Ircha, Sessi.

Gon. 4. Nagr. 3000 zł. Dyst. 2400 m. Kubań, Libretto, Habdank, Bandit, Klejnot Bychawski.

Gon. 5 Nagr. 2400 zł. Dyst. 1600 m. Nord, Bouboule, Cylma, Iloczyn, Prokne, Ifar, Infantka, Proch.

Gon. 6. Nagr. 8000 zł. Dyst. 2,100 m. Iloraz, Newmarket, Pozeydon, Pierwszy Konsul, Westa, Katon, Dęblin, Lari Fari.

Gon. 7. Nagr. 2.200 zł. Dyst. 1.300 m. Nur, Excelsior, Nelly, Galop, Civun, Tanga, Korona.

Gon. 8. Nagr. 2,000 zł. Dyst. 2.100 m. Orawa II, Hokej, Milo, Satrapa, Pirandello.

Wyniki gonitw

Gon. 1. Dyst. 2400 m. Nagr. 1800 zł. 1. Alerte. ż. Jagodziński, 2. Ney (6,50)e, 3. Holmes (45). Wygr. w 2 min. 43 s. o pół dług. Tot. 17,50 zł.

Gon. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 1400 zł. 1. Immediata, ż. Kusznieruk, 2. Narocz (8,50), 3. Wrzos (28,50), 4. Jurand (401), 5. Nigritta (185,50), 6. Pumpernikel (37), 7. Cadyk (154). Wygr. w 1 min. 42,5 s. łatwo o 7 dł. Tot. 24,50, franc. 6, 5,50 i 6 zł.

Gon. 3. Dyst. 1800 m. Nagr. 1600 zł. 1. Struna, chł. Chomicz, 2. Hardiesse (10). 3. Decobra (42), 4. Gdańszczanka (47), 5. Magnifika (42), 6. Guerra (170). 7. Tamiza (99,50). Wygr. w 1 min. 59 s. w walce o szyję. Tot. 22,50, franc. 7, 6 i 7,50 zł.

Gon. 4. dyst. 3200 m. Nagr. 40.000 zł. 1. Łeb w Łeb. ż. Gill, . Kares (17,50). 3. Horyń (13), 4. Gaffeur (10), 5. Kłopot (17,50). Wygr. w 3 min. 32 s. o 3/4 dł. Tot. 10. franc. 8,50 i 10 zł.

Gon. 5. Dyst. 1600 m. Nagr. 2200 zł. 1. Flamand, ż. Gill, 2. Favoritas (101,50). 3. Jarosław (39,50). 4. Saturn (15), 5. Humor (84), 6. Moutarde (38,50). Wygr. w 1 min. 40,5 s. o 1 dł. Tot. 11 franc. 8 i 23,50 zł.

Gon. 6. Dyst. 2100 m. nagr. 12.000 zł. 1. Moruna. ż. Gill, 2. Kypris (19,50), 3. Jagienka II (19,50), 4. En Avant (65), 5. Isolda (12), 6. Dal (12), 7. Orestea (23), 8. Hawerla (166), wygr. w 2 min. 14 s. łatwo o 3 dł. Tot. 28,50, franc. 9, 13.50 i 20.50 zł.

Gon. 7. dyst. 2200 m. nagr. 2200 zł. 1. Tamano, ż. Gill, 2. Czersk (16,50), 3. Mata Hari (39) i Wicher III (26), 5. Dapifer (33), 6. Hamilcar (67,50), 7. Grawer (185,50), 8. Taiga (51), wygr. w 2 min. 22,5 s. o półtorej długości. Tot. 22, franc. 7, 6,50, 7 i 7 zł.

Gon. 8 dyst. 1600 m. nagr. 1600 zł. 1. Toffi, ż. Sauerland, 2. Kate Ferry (8), 3. Frejlina (138,50) 4. Night Breeze (121), 5. Nabok (46), 6. Magenta (117), 7. Luminata (45). Wygr. w 1 min. 41,5 s. łatwo o 5 dł. Tot. 23, franc. 7, 6 i 13 zł.

Gon. 9. dyst. 2100 m. nagr. 1400 zł. 1. Rumak, chł. Treba, 2. Avanti (11,50), 3. Harcerz (48). 4. Indolence (21), 5. Bibus (48), 6. Sława (77), 7. Marlena (34,50). Wygr. w 2 min. 20 s. łatwo o 2,5 dł. Tot. 78, franc. 12,50, 7 i 12,50 zł.

to jest tak

PRZEMIANY ROSYJSKIE

Bez względu na takie czy inne ustosunkowanie się do wypadków odgrywających się za naszym wschodnim kordonem, musimy stwierdzić, że człowiek, który obecnie kieruje sowiecką maszyną państwową, z żelazną konsekwencją tępi ludzi, którzy wywołali przewrót bolszewicki. Przed rokiem zaledwie rozpoczął swą tępicielską akcję i dziś jesteśmy świadkami zmian, które na początku 1936 r. wydawałyby się fantastycznym rojeniom. Wszystkie najpotężniejsze filary komunizmu zostały zniszczone. System trwa jeszcze, ale czy długo potrwa? Czy poszczególne punkty programu komunistycznego nie będą kolejno ogłaszane za herezje i skazywane na zagładę, jak to się już stało z twórcami systemu.

Stalin jest świetnym taktykiem i tylko temu zawdzięcza swe imponujące zwycięstwo. W podwładnych sobie szeregach starych bolszewików wyłapuje wciąż mniejszość skazaną na zagładę — zawsze mniejszość — i zgniata ją przy pomocy większości. Gdy ją zniszczy, szuka z kolei nowych ofiar, które będą stanowiły z kolei mniejszość.. (b. g.).

NIE WOLNO TOLEROWAĆ

Sejm śląski uchwalił rozciągnąć ustawę ograniczającą ubój rytualny na teren Górnego Śląska. W praktyce doprowadzi to do skasowania uboju rytualnego w szeregu miejscowości śląskich. Jest to więc dalszy etap na drodze do całkowitej likwidacji tej hańby, jaką jest ubój rytualny na terenie Rzeczypospolitej.

Na tym etapie nie wolno skończyć. Ustawa winna być jak najszybciej znowelizowana i ubój rytualny winien zostać całkowicie zakazany.

Zwyczaje żydowskie sprzeczne z naszym poczuciem moralnym nie mogą być tolerowane na terenie Polski.

Kłamstwo, demoralizacja i nienawiść

podniesione do godności systemu

Jak „fołksfront" usiłuje zniszczyć Francję!

I.

Paryż w maju

Korespondent paryski „ABC" nadsyła nam bardzo ciekawą korespondencję o rządach Bluma i fołksfrontu we Francji. Ze względu na rozmiary, dzielimy ją na dwie części.

Na określenie widowiska, które się od roku rozgrywa na ziemiach uroczej Francji z nieodpartą siłą narzuca się jedna jedyna nazwa „Kiereńszczyzna". Słowo, zbyt trudne dla francuskiego ucha, więc gallicki umysł, lubujący się w zwięzłych treściwych definicjach dziejowych, wydarzeń zastąpił je innymi: „Expérience Blum".

DOŚWIADCZENIE Z BLUMEM

Rozpoczęło się ono w pierwszych dniach maja r. z. gdy nowe wybory przyniosły oczekiwane zwycięstwo socjalistów i komunistów. Zwycięstwo to nie miało by większych rezultatów praktycznych, gdyby nie sukurs radykałów, oddaniem 111 głosów na rzecz fołksfrontowej koalicji umożliwiających utworzenie obecnego gabinetu.

Narodziny jego witał ryk radości socjał-komuny i co ciekawsze niezmiernie przychylne pełne zachęty i nadziei ustosunkowanie się elementów centrowych i t. zw. umiarkowanych. Powołanie do władzy dotychczasowego wiecznego opozycjonisty i wciągnięcie do akcji, wyrażając się sanacyjnie, „państwowotwórczej" najbardziej skrajnych elementów, stawało się w oczach ogółu niemal Francuzów ciekawym eksperymentem, który może się uda, a jeśli zawiedzie to skutki te łatwo będzie załagodzić w myśl stałych prawideł gry parlamentarnej odpowiednią reformą większości. Lotem biegło przez Francję nowe bon mot „éxpérience Blum", a stan umysłów i zarazem realną istotę rzeczy, najlepiej oddawała popularna karykatura, wyobrażającą wychudzoną i zabiedzoną szkapę z napisem „Blum", na którą siedzącym przy kawiarnianym stoliku, Jacques Bonhomme czy inny M. Durand stawiał za jednym zamachem cały swój majątek. Rysunek raziłby pewnie pozorną niekonsekwencją niejednego z bywalców toru mokotowskiego. Bo jakże „człowiek z ludu", opatrzony przysłowiowym zdrowym rozsądkiem, mógłby grać na podobną wywłokę. Jeśli się jednak zważy, że we Francji na tory wyścigowe chodzą jedynie t. zw. „wyższe warstwy", a przeciętny ludek grywa i stawia legalnie (dzięki umieszczonym w każdej niemal knajpie i kawiarni odpowiednim aparatom), na konie, których nie zna i przeważnie nigdy nie ogląda, spędzając czas gonitw nad kieliszkiem woniejącego anyżkiem Pernat'a czy utrwalonego aniliną wina, to karykatura nabiera całej swej tragicznej wymowy i znaczenia.

Dziś po roku doświadczeń okazuje się że Jacques Bonhomme nietylko przegrał stawkę, ale i pomylił się zasadniczo, przypuszczając, że to on dokonywa ciekawego doświadczenia z czerwonym premierem. „Expérience Blum" to nie znaczy wcale, jak powszechnie przypuszczano „doświadczenie z Blumem". Wręcz przeciwnie.

SYSTEM „SANACJI" FOŁKSFRONTOWEJ

To poprostu eksperyment wykonywany na żywym ciele wielkiego narodu dla celów najbardziej sprzecznych z jego interesem przez czerwonego Lejbę i 50 żydów, na najważniejsze stanowiska w administracji państwowej mianowanych w ciągu rocznych rządów fołkfrontu (Imienną ich listę z podaniem zajmowanych placówek ogłosił niedawno w Action Française Ch. Maurras). To stałe systematyczne niszczenie wszystkiego, co jest we Francji wielkie, zdrowe, narodowe i naprawdę francuskie. Fałsz, kłamstwo i obłuda demoralizacja i nienawiść podniesione do godności systemu. To wielki wysiłek garści świadomych swego celu jednostek i tłumu otumanionych, bezmyślnych doktrynerów, zamieniających „ten stary, katolicki, gallo-rzymski naród francuski" — trwałą ostoję ładu i pokoju światowego, na buchające płomieniem nienawiści ognisko, rozniecić mające nowy czerwony „Welt-oktober".

Z wydarzeń ostatnich dni pełnemi garściami czerpać można przykłady na umotywowanie tak surowego osądu o rocznej działalności żydowskiego premiera francuskiego narodu.

UPOKORZENIE

Na pierwszym miejscu idzie oczywiście niedoszłe, zwycięstwo proletariatu nad międzynarodowym faszyzmem" — Wystawa Powszechna, nazwana niedawno „Humiliation nationale" przez posła Campinschi przywódcę moralnie i faktycznie za powstanie fołksfrontu odpowiedzialnych radykałów. Inaugurował ją wprawdzie 24 maja prez. Lebrun pośpiesznie przejeżdżając wzdłuż długiego szpaleru pawilonów dokoło których starannie usunięto na przeciąg oficjalnej ceremonii, drewniane rusztowania za olbrzymimi płachtami trójkolorowymi flag, wstydliwie kryjąc nie wykończone mury i ściany. Ale za to jedynym pawilonem, do wnętrza którego wkroczył, by wysłuchać oficjalnych mów, był słynny Grand Palais, wykończony w zgóry przewidzianym terminie, na wielką wystawę powszechną roku pańskiego... 1880. Kompromitację wystawową przypisać należy wyłącznie niedołęstwu sfer kierowniczych i demoralizacji rozzuchwalonych bezkarnością i demagogią przywódców. Ale prasa fołksfrontowa usiłowała przypisać niepowodzenie faszystowskiemu sabotażowi, a gdy to się nie udało, tłumaczy je niechęcią robotników do terminowego wykonania dzieła, którego zakończenie pozbawiało ich jednocześnie źródła zarobków. Typowy argument, w którym notoryczny nałóg do ratowania kłamstwem własnej kompromitacji, łączy się z przekonaniem o możliwości swobodnego wmawiania w bezkrytycznych czytelników czy wyborców najbardziej paradoksalnych głupstw.

CZERWONE ESKADRY LOTNICZE

Tak np. od pewnego czasu czerwone lotnicze eskadry hiszpańskie lądują na lotniskach w Tuluzie i w Peau, skąd po zaopatrzeniu się w benzynę i po dokonaniu koniecznych napraw przez fachowych mechaników francuskich, wracają na front. W Humanite czy w Populaire nazywa się to niewinnie „przypadkowym zmyleniem drogi z powodu mgły". Ale najlepszych przykładów fołksfrontowej obłudy i zakłamania dostarczyły niedawno uroczystości ku czci Joanny d'Arc.

I. A. G.

KOLCE BEZ RÓŻ

WALKA Z PŁOTAMI

Warszawa ma teraz nową zabawę. Starostwa rozpoczęły teraz energiczną i bezpardonową walkę o pomalowanie wszystkich płotów na zielono.

Wprawdzie złośliwi twierdzą, że główną przyczyną wybrania tego koloru jest to, że ostatnio na płotach pojawiły się napisy zieloną kredką. W związku z tym podobno na przyszłość będzie używana kredka amarantowa, która się bardzo dobrze odznacza na zielonym płocie. Mam więc na dzieję, że za jakieś dwa tygod nie wszystkie płoty będą pacykowane na amarantowo. Ach, jak to będzie ślicznie!

Walka z parkanami jest prowadzona w dziwny sposób. Najpierw kazano parkany pomalować na zielono. Tak np. było na ul. Szczęśliwickiej. Później przyjechał p. Starosta. i zauważył, że deski są wpoprzek, a nie pionowo. Policja wzięła się energicznie do dzieła i w przeciągu kilkunastu minut z płotu została tylko kupa desek. Ciekawe jednakże, dlaczego wykazujący tak wielką energię (à la Sławoj) p. starosta nie kazał uprzednio budować parkanu w układzie pionowym. Pokazywanie później siły, jest bądź co bądź narażanie na pewien koszt niezawsze zamożnych właścicieli nieruchomości.

(Zast.).

Profesorowie wzywają

do udziału w pielgrzymce

Profesorowie wszystkich szkół wyższych na terenie Rzeczypospolitej wydali odezwę, w której wzywają profesorów, docentów, adiunktów i asystentów szkół wyższych aby wzięli udział w pielgrzymce nauczycielstwa polskiego dnia 24 czerwca.

„Niech wszyscy, którzy szczerze, otwarcie i bez zastrzeżeń przyznają się do katolickiego światopoglądu i chcą do niego dostosować całe swe życie zarówno prywatne, jak i publiczne, niech jak najliczniej dadzą temu wyraz przed majestatem Królowej Korony Polskiej".

Odezwę podpisało 40 profesorów z Krakowa, Lublina, Lwowa, Poznania, Warszawy i Wilna.

Żydzi grożą

Centralna giełda polityczna

Obawa przed młodym pokoleniem

(k) Żydzi, którzy ostatnio płakali przechodzą do denuncjacyj i gróźb.

Świeżo nawróceni legaliści

A więc żydowska „5 rano" pisze:

„ABC, nie wierząc snać w skuteczność swoich wywodów publicystycznych, przechodzi do uproszczonych form agitacji politycznej, do tak zwanych „szlag-wortów" — haseł. Na szerokość całej pierwszej kolumny ABC zamieszcza taki szlak wort: „Odebrać żydom prawa polityczne"! Apetyt przychodzi z jedzeniem: skoro dotychczas prawo nie zakazało drukowania ohydnych paszkwili i oszczerstw, potwornych podjudzań i gloryfikacyj zbrodni, gdy tylko były kierowane przeciw żydom, można przypuszczać, że prawo nadal będzie „pobłażliwe" dla tego rodzaju akcji, będącej w wyraźnej sprzeczności z konstytucją. Konstytucja broni wolności słowa i myśli politycznej, ale zarazem broni obywateli przed bandytyzmem słowa i zamachem, występującym w formie myśli politycznej. „Hasło" ABC jest nawoływaniem do obalenia konstytucji. Sądzimy, że nie tylko my widzieliśmy to „hasełko".

A więc gewałt policja! „ABC" nawołuje do obalenia konstytucji. Zapytujemy tylko pracowników z żydowskiej „5 rano", czy nie znają przepisów konstytucji, które przewidują sposoby zmiany konstytucji.

I jeszcze jedno pytanie: odkąd żydzi, ci wieczni rewolucjoniści, stali się takimi legalistami?

Grożą komunizmem

Następnie „5 rano" zaczyna grozić:

„Głoszenie podobnych haseł może jednak się okazać niemniej niebezpieczne dla ich autorów, niż dla żydów. Wystarczy tylko, by w kraju przyjęła się zasada pozbawiania praw politycznych niewygodnej z tych czy innych względów kategorii obywateli, aby ta zasada stała się powszechna i była stosowana wobec każdorazowych przeciwników politycznych przez tych, którzy będą „na górze".

Wiemy, wiemy. Takie wypadki miały miejsce w Rosji, przecież wszyscy przeciwnicy żydów zostali pozbawieni praw politycznych. Czy więc „5 rano" dyskretnie nie grozi nam komunizmem?

Brak zdecydowanej woli

Żargonowy „Moment" skarży się na brak zdecydowanej woli w stosunku do młodzieży:

„Gdyby istniała zdecydowana wola ukończenia z tą anarchią — można by to łatwo osiągnąć. Trzeba by było tylko opowiedzieć młodzieży prawdziwe zdarzenie i pokrótce powiedzieć jej prawdę. W jaki sposób ją ogłupiono. To nie po raz pierwszy, kiedy wyrwano młodemu akademikowi cyrkiel z ręki i wciśnięto kastet. I wystarczy jedno słuszne, serdeczne słowo, aby młodzież rzuciła kastety i zwróciła się do sinusów i cosinusów. Ale słowo to jeszcze nie zostało powiedziane. A młodzież jest więcej niż pewne, że to co ona czyni, jest czystą inwestycją i prawdziwym dziełem pionierskim.

Kto ma zdaniem żydów powiedzieć to cudowne słowo? I czy żydzi się choć przez chwilę łudzą że stosunek do żydów młodego pokolenia, to jedynie skutek zręcznej propagandy.

Młodzież w roli swata

Ale czytajmy dalej. Dowiemy się o co żydom właściwie chodzi. „Moment" pisze:

A co jest jeszcze gorsze — to, że ta ogłupiona i uwiedziona młodzież stała się pewnego rodzaju pośrednikiem, swatem między partiami, kierunkami politycznymi i społecznymi myślami. Kiedy rozmaite kierunki chcą jedno o drugiej coś powiedzieć złe albo przyjemne słowo, chcą mówić do młodzieży. Kiedy chcą zawrzeć pokój — próbują oni uczynić to jako arbitrzy. Chcą walczyć, podburzają oni jedną młodzież przeciwko drugiej. I w ten sposób gniazdo anarchii i rozbicia stało się centralną giełdą polityki w kraju. I można sobie wyobrazić do jakiego zła we wszystkich akcjach politycznych doprowadziła ta giełda.

Żydzi woleliby niewątpliwie, żeby w Polsce doszło do wojny domowej, a jak ognia boją się tego, by młodsze pokolenie, dobrze zorientowane w sprawie żydowskiej wywarło decydujący wpływ na życie polityczne Polski.

O odżydzenie stanu lekarskiego

Naczelna Izba Lekarska

przeciwko nostryfikacji dyplomów zagranicznych

Podczas obrad Naczelnej Izby Lekarskiej, dr. Wieliński z Poznania, złożył wniosek treści następującej:

„Mając na uwadze tak ważny cel, jak obronność kraju, państwo polskie musi być zainteresowane, by posiadało kadry lekarskie o zupełnie wyraźnym charakterze narodowym i dlatego Naczelna Izba Lekarska uważa, że należałoby powiększyć liczbę studentów - Polaków na wydziałach lekarskich Uniwersytetu, którzy mogliby z czasem zająć stanowisko, zajęte przez zawodową inteligencję nie polską".

W dalszym ciągu w uzasadnieniu tego wniosku, dr. Wieliński stwierdza, że byłoby rzeczą groźną dla bezpieczeństwa państwa, gdyby na wypadek wojny, oficerski korpus sanitarny składał się w znakomitej większości z elementu niepolskiego.

Polityka zawodowa stanu lekarskiego — mówi wniosek — powinna iść w kierunku ścisłego przestrzegania przyjmowania studentów na wydziały lekarskie w procentowym stosunku mniejszości do ogółu ludności. Studentom Polakom na wydziałach lekarskich należy udostępnić w szerszej mierze korzystanie ze stypendiów dla ułatwienia odbycia studiów.

Wniosek ten został zgłoszony jako poprawka do wniosku Naczelnej Izby Lekarskiej w sprawie zwiększenia liczby lekarzy w Polsce. W głosowaniu wniosek ten upadł niestety, uzyskując 18 głosów przeciw 28.

W wyniku obrad uchwalono wniosek zarządu N. I. L., w którym uznaje się konieczność powiększenia liczby lekarzy, jednak że z utrzymaniem tego w granicach odpowiadających naturalnemu przyrostowi ludności. Uznano również konieczność zwiększenia sum w budżecie państwa i samorządu przeznaczonych na cele związane z ochroną zdrowia publicznego i rozbudową szpitalnictwa.

Naczelna Izba Lekarska na wniosek d-ra Węgrzynowskiego ze Lwowa wypowiedziała się przeciwko nostryfikacji dyplomów zagranicznych. Jak wiadomo znaczna liczba lekarzy, żydów kończy studia za granicą, a następnie przyjeżdża do Polski, nostryfikując swoje dyplomy.

Na zakończenie obrad N. I. L. uchwaliła wprowadzić w poszczególnych izbach kartoteki narodowościowe. Wniosek ten jest bardzo doniosły z uwagi na to, że w ten sposób będziemy mogli otrzymać nareszcie dokładną statystykę zażydzenia stanu lekarskiego.

Zaślubiny

W sobotę w kościele katedralnym św. Jana w Warszawie odbył się obrzęd zaślubin znanej działaczki byłego O. W. P. i b. O. N. R. p. Walerii Staniszewskiej, z red. Jerzym Koryckim, członkiem naszej redakcji, kierownikiem działu sportowego „ABC", byłym więźniem Berezy. Redakcja składa młodej parze serdeczne życzenia szczęścia.

Kurhany Wczesnohistoryczne w Kartuzach

Z ramienia Muzeum Miejskiego w Toruniu przybyła na tereny leśnictwa w Kartuzach naukowa ekspedycja wykopaliskowa, celem dokonania ścisłych badań trzech kurhanów wczesnohistorycznych, odkrytych przed niedawnym czasem.

Fałszywy pogrom w Łucku

Bezrobotni strajkują, a żydzi drżą

(Od własnego koresp.)

Na tle ekonomicznym wybuchł strajk bezrobotnych zatrudnionych na robotach publicznych w Łucku. Strajkujący domagają się 6-dniowego tygodnia pracy za wynagrodzeniem dziennym 3 zł. 20 gr. Dotychczasowy zarobek bezrobotnych tygodniowo wynosił 6 zł. 40 gr. Strajk trwa już od tygodnia. Policja interweniowała przy pomocy sikawek i usunęła strajkujących, którzy oblegali gmach Urzędu Wojewódzkiego. Kilka osób zostało zatrzymanych. Strajk trwa i przebieg jego jest zupełnie spokojny. Miejscowe biuro Pośrednictwa Pracy ogłosiło, iż poszukiwani są bezrobotni do pracy w kamieniołomach w powiecie Sarneńskim i Kostopolskim. Wskutek strajku rozeszła się po mieście niczym nieuzasadniona pogłoska, że strajkujący mają rzucić się na sklepy żydowskie. Wobec czego żydzi byli przerażeni. W jednej z karczem żydowskich przy ul. Berka Josielewicza trzej podchmieleni goście podczas targu przy płaceniu rachunku, potrącili żydówkę. Żydówka podniosła krzyk i żydzi z setek straganów w pobliżu karczmy zaalarmowali Starostwo o rzekomym pogromie. Przybył oddział policji konnej, który miał kłopot z odszukaniem rzekomych pogromców. Straganiarze - sklepikarze żydowscy tłumnie wylegli na ulicę i dopytywali się ze strachem, czy już się rozpoczęło?

Mąż łapany na lasso

Śluby pod eskortą żandarmów

Oryginalne obyczaje brazylijskie

Niewątpliwie i w Brazylii zdarzają się małżeństwa z miłości lub dla interesu — tak samo jak i w Europie — ale bez porównania częściej małżeństwa są kojarzone pod lufami rewolwerów i ostrzami sztyletów.

Rewolwer i nóż w rękach jednego z członków rodziny decyduje o małżeństwie wtedy gdy młoda dziewczyna pragnie wyjść za mąż za upatrzoną ofiarę i oświadczy, że taki to a taki mężczyzna „skompromitował" ją swymi zalotami.

NIEBEZPIECZNE ODWIEDZINY

Najgorszym niebezpieczeństwem dla kawalerów na całym terytorium Brazylii jest to, że nigdy nie wiedzą kiedy i w jakich warunkach ekscentryczna Brazylianka chce być „skompromitowana" i co należy uważać za ową kompromitację. Wystarczy wizyta w domu rodziców panny i przypadkowe spotkanie jej na ulicy, zresztą zwykle w towarzystwie ciotki albo brata — aby los nieszczęsnego kawalera był przesądzony. Ojciec, brat, szwagier albo wuj „uwiedzionej" zgłasza się natychmiast do „nikczemnego uwodziciela" i zasiadłszy wygodnie z miną ponurą powiada:

— Coisa muito seria!

Jest to bardzo zły znak. Gdyby chodziło o zaciągnięcie pożyczki, albo inne jakiegoś interesu, pierwsze słowa rozmowy brzmiały by w najgorszym razie:

— Coisa muito impertante!

Już po kilku słowach brzmi alternatywa: „Ożenisz się z dziewczyną, albo będzie źle!" Nie jest to bynajmniej czcza groźba i nieszczęsny „uwodziciel" wie co go czeka. Jeżeli ożenisz się — masz naszą przyjaźń i solidarną pomoc całej rodziny. Będzie się do ciebie mowiło per „wy" — w przeciwnym razie: „Strzeż się ty!" Te dwa słówka: „wy" i „ty" oznaczają — małżeństwo albo zemstę. Najczęściej ofiara wybiera pierwsze.

POLICJA W ROLI SWATÓW

W Brazylii rolę swatów odgrywają nie tylko rodzice i krewni panny, ale również i policja. Jeżeli jakaś młoda dziewczyna zawiadomi policję, że np. senor Alonzo uwiódł ją, oskarżonego natychmiast wzywają do komisariatu. O ile nie potrafi on udowodnić swego alibi — a udowodnić je w stosunkach brazylijskich jest rzeczą niemal niemożliwą — wówczas musi ożenić się, albo ...idzie do ciężkiego więzienia na dziesięć lat. Chyba, że zeznania dziewczyny są zbyt mgliste i najwidoczniej nieprawdziwe — w tym wypadku jedynie słabnie nieco presja organów policyjnych, i, jeżeli rzekomy winowajca urodził się pod wyjątkowo szczęśliwą gwiazdą to cała awantura może skończyć się dla niego paromiesięcznym aresztem prewencyjnym i kilkoma wybytymi zębami. W przeciwnym wypadku musi wybierać między wieloletnim więzieniem, a bezterminowym małżeństwem, gdyż w Brazylii rozwody nie są znane.

SKARGA MŁODEJ DZIEWCZYNY

Pewnego razu w jednym z miasteczek brazylijskich zdarzył się taki wypadek: Młoda siedemnastoletnia dziewczyna, córka bogatego plantatora przybiegła do komisariatu domagając się widzenia z szefem, który, notabene, był przyjacielem jej ojca. Opowiedziała mu, zalewając się łzami że uwiódł ją niejaki Armandino, asystent aptekarski i nie chce ratować jej honoru przez małżeństwo. Szef policji nakazał natychmiast sprowadzić winowajcę na posterunek. Nie upłynęło dziesięciu minut, gdy do gabinetu wepchnięto kolbami biednego pomocnika aptekarskiego.

— Nie lubię dużo mówić! Będzie pan gnić w więzieniu tak długo, dopóki pan nie ożeni się z senioritą Luizą.

Armandino osłupiał patrząc na komisarza i pretendentkę do swej ręki. Nie śmiało spytał o co właściwie chodzi. To już wyprowadziło komisarza z równowagi.

— Jak panu nie wstyd jeszcze dyskutować o pańskim bezecnym uczynku. Widzę, że honor dziewczyny nic nie znaczy dla takiego nikczemnika.

— Ależ ja wogóle nie wiem o co chodzi. Ja raz rozmawiałem z tą panią podczas świątecznego jarmarku, potem przeprosiliśmy się przed domem jej ojca, a wczoraj ona wezwała mnie do siebie, żebym wyjął pieskowi cierń z łapki. Jednak kiedy przyszedłem z instrumentami nie mogliśmy znaleźć tego pieska i przez parę minut rozmawialiśmy o pogodzie. To wszystko...

Komisarz przerwał mi, czerwony ze złości:

— Nie chcę nawet słyszeć o pańskich nikczemnych wyczynach. Proszę wybierać: małżeństwo albo więzienie, chociaż najwłaściwiej byłoby takiemu łotrowi palnąć w łeb.

Młodzieniec poprosił o parę minut do namysłu. Nie miał rodziców, bracia mieszkali gdzieś aż w Rio Grande do Sul. Któż by mógł go wybawić z takiej opresji.

— Dobrze, ożenię się z senoritą, ale teraz proszę mnie zwolnić.

— O, nie gołąbku! Najpierw pójdziemy do urzędu stanu cywilnego w Cartorio i wtedy dopiero cię zwolnię.

Panna, komisarz i Armando pod eskortą czterech żandarmów udali się do Cartorio de Paz i w kwadrans później młodzi byli już po ślubie. Komisarz złożył życzenia młodej parze, po czym oddalił się wraz z eskortą.

Tak wygląda małżeństwo z miłości w Brazylii.

(b. g.)

Niecka z epoki żelaznej

i popielnice z epoki brązu

Nowe znaleziska w Biskupinie

W czasie odsłaniania na przestrzeni 300 m. kw. dolnych części trzech domów i dwóch ulic poprzecznych, natrafiono między belkami ulicy na wklęsłą nieckę zrobioną z jednego kawałka drzewa, długości 47 cm. szer. 26 cm. z dwoma uchwytami. Zachowała się dobrze połowa niecki. W nieckach tych „zarabiano" prawdopodobnie ciasto. Tuż obok niecki leżał czerpak gliniany. Niecka ta jest jedynym przedmiotem tego rodzaju na naszych ziemiach pochodzących z wczesnej epoki żelaznej z lat około 700 — 400 przed Chryst.

CIEKAWE OZDOBY

Poza tym w dniach ostatnich znaleziono kilka zdobionych szpil z brązu, z tych jedną dług. 22 cm. kilka paciorków z bursztynu, prawidła z kory do sieci, kilka przedmiotów kościanych, rogowych, wędzidło rogowe, sporo form odlewniczych do przedmiotów brązowych, naszyjnik brązowy, małe naczynko w kształcie ptaszka, oraz kilka naczyń grafitowanych i inkrustowanych.

POPIELNICE GLINIANE

W pobliżu miejsca prac ekspedycji biskupińskiej na wzniesieniu piaszczystym na granicy Rydlewa i Żnina, na głębokości 80 cm. wykopano w Piaśnicy popielnicę glinianą oraz kubek gliniany, pochodzący z grobu ciałopalnego z końca epoki brązowej z lat około 800 przed Chryst. Znaleziskiem zaopiekował się inż. powiat. p. Goliński, który ofiarował popielnicę ekspedycji wykopaliskowej U. P. w Biskupinie, drugie naczynie otrzymała ekspedycja od p. Niewiadomskiego z Podgórzyna.

Praca i kultura wsi

Otwarcie wystawy w Liskowie

Wystawa „Praca i kultura wsi", której otwarcie nastąpiło dziś w Liskowie różni się zasadniczo od dotychczas urządzanych wystaw rolniczych. Wystawa ta kładzie akcent na elementy moralne — kulturę i pracę wsi polskiej. Dlatego też w Liskowie, zamiast pojedyńczych wystawców — znajdziemy zespoły ideowe.

W dziale rolniczym na plan pierwszy wybijają się instytucje naukowe i społeczne. Wszystkie działy i zagadnienia spółdzielczości, której Lisków jest wzorowym ośrodkiem znajdą na wystawie swe odzwierciadlenie zarówno w cyfrach i wykresach, oraz przy pracy w postaci świetnie prosperującej liskowskiej spółdzielni mleczarskiej, stowarzyszenia rolniczo - handlowego lub kasy im. Stefczyka. Dział oświaty — począwszy od szkolnictwa powszechnego, a skończywszy na zawodowo - rzemieślniczo - rolniczym również związany będzie ściśle z istniejącymi w Liskowie rozmaitego typu szkołami.

W ten sposób Lisków, obok 40 pawilonów wystawowych, stanowić będzie sam eksponat — niewiele jest bowiem podobnych ośrodków pracy oświatowo - społecznej i gospodarczej jak w Liskowie.

Wszyscy, którzy chcą jechać na wystawę liskowską winni zgłosić się do najbliższej stacji kolejowej lub delegatury Ligi Popierania Turystyki przy odnośnej dyrekcji PKP. ew. do właściwego wydziału powiatowego, gdzie otrzymają szczegółowe informacje o terminie wyjazdu pociągu popularnego, koszcie przejazdu i t. d. Komitet wystawy ze swej strony poczynił wszelkie ułatwienia organizacyjne, jak przejazdy autobusami od stacji Opatówka do Liskowa, tanie popularne wyżywienie i noclegi. Lisków może codziennie przyjąć kilka tysięcy gości bez obawy o braki w wyżywieniu, noclegów lub lokomocji.

Zgłoszenia wycieczek przyjmuje spółdzielnia turystyczno - wypoczynkowa „Gromada" — Warszawa, Warecka 11a, która przyjęła na siebie całą stronę organizacyjną.

Legendarne drzwi

pierwszej świątyni chrześcijańskiej w Polsce

W schronisku na Ostrowiu Lednickim pod Gnieznem umieszczono ostatnio legendarne drzwi z pierwszej w Polsce świątyni chrześcijańskiej, które przez długie lata znajdowały się w kościele parafialnym w Pobiedziskach w pow. poznańskim.

900-lecie soboru

św. Zofii w Kijowie

W roku bieżącym mija 900 lat od powstania jednego z najpiękniejszych zabytków budownictwa bizantyjskiego — kościoła św. Zofii w Kijowie. Od 3 lat prowadzone są na terenie soboru badania naukowe i prace restauracyjne. Niedawno odkryto m. in. na ścianach soboru piękne freski z XI wieku oraz posadzki mozaikowe.

Z teatru o teatrze

W powodzi barw i melodii

TEATR LETNI: „KRÓL WŁÓCZĘGÓW", KOMEDIA MUZYCZNA W 4 AKTACH B. HOOKERA W. H. POSTA. MUZYKA FRIMMLA.

Muzyka, śpiew, ruch, barwa i światło — oto główne elementy tego widowiska. Słowo schodzi na plan dalszy: Scena teatru zmienia się w scenę operetki. Bo też i sam temat sztuki bardziej nadaje się do libretta operowego, niż do wypełnienia czterech (dlaczego nie trzech?) aktów komedii.

Romantyczne przygody poety - włóczęgi Franciszka Villona nie straciły nic ze swej poezji w typowo amerykańskim ujęciu. Środowisko włóczęgów i apaszów, zapełniających szynki i oberże Paryża, ma wprawdzie pewne cechy gangsterskie, niemniej jednak odmalowane jest w żywych barwach, wyraziście, prawdziwie. Autorzy nadali mu nawet pewne cechy dodatnie, pokazując, że uczucia i porywy tych ludzi z bruku bywają piękne, a nawet bohaterskie.

Możnaby mieć pewne zastrzeżenia co do rodzaju humoru jakim posługują się niekiedy autorzy. Całość jednak, dzięki użyciu różnorodnych postaci komizmu, bawi serdecznie. W ogóle „Król włóczęgów" wywołuje u publiczności reakcję rzadko w teatrach warszawskich obserwowaną. Publiczność nietylko serdecznie się śmieje z zabawnych perypetyj Tabarina, czy mistrza seremonii, Oliviera, ale także wzrusza miłym liryzmem uczuć Villona, czy rozkochanej damy, Katarzyny de Vauxcelles. Piękne, barwne dekoracje i (co dość niezwykłe), reżyseria poszczególnych scen są gorąco oklaskiwane przy podniesionej kurtynie. Reakcja publiczności jest tym bardziej szczera i spontaniczna, że widownię ze sceną łączy kontakt najściślejszy. Świetnie bawi się publiczność, ale również bawi się cały zespół aktorski dzięki swobodzie jaką autorzy zostawili wykonawcom. Ze sceny płyną fale szczerej, żywiołowej i naturalnej radości, śmiechu, przeplatane miłymi melodiami, pełnych liryzmu piosenek, płynie powódź barw i światła, płynie rytm plastycznie malowanych scen ruchowych. Być może, iż dynamika i wyrazistość widowiska zyskałaby na jego skróceniu, niemniej jednak jest jej dosyć, aby wypełnić długie cztery akty.

Na pochwałę zasłużyli wszyscy. A więc reżyser Warnecki, któremu udało się bardzo szczęśliwie i zręcznie sharmonizować te wielorakie elementy sceniczne, jakimi operują autorzy komedii. A więc dalej cały zespół aktorski, który w swe role wkłada tyle spontanicznej wprost ochoty, a przede wszystkim Władysław Grabowski, świetny, pełen subtelnego artyzmu odtwórca Ludwika XI, Janina Brochwiczówna zachwycająca w roli Katarzyny de Vauxcelles. Dysponuje ona w równym stopniu pełną wdzięku urodą, miłym głosem i... gracją w noszeniu ładnych strojów. Dobiesław Damięcki, odtwórca roli Villona był jak zwykle pełen młodzieńczej werwy i aktorskiego temperamentu. Serdeczny śmiech budziła dobra para: Znicz (Tabarin) i Skonieczny (mistrz ceremonii). Hanna Brzezińska (Huguette) i Janina Macherska (Margot, oberżystka) zagrały swe role z dużą wyrazistością. Dużym plusem widowiska jest śpiew Jerzego Czaplickiego, świetnego tenora. W innych rolach wystąpili, zyskując uznanie publiczności: Wierzejska, Borowy, Kordowski, Norski, Śląski, Kielarski i Rygier. Efektownie też wypadły wstawki taneczne w wykonaniu zespołu Hryniewieckiej i Brattówny. Świetną, doskonale skomponowaną oprawę dekoracyjną dał Stanisław Jarocki, a opracowanie muzyczne Tadeusz Sygietyński.

„Król Włóczęgów" to przedstawienie, które teatrowi Letniemu udało się w całej pełni.

Stanisław Grzelecki.

Kwiecień, maj i czerwiec

to kwartał szczęścia

Według statystyki, jaką opublikował urząd stanu cywilnego w Wiedniu najruchliwszym okresem zawierania małżeństw jest wiosna. Miesiące kwiecień, maj i czerwiec stanowią maksymalne nasilenie ślubów. Gdy jeszcze przed kilku laty większość małżeństw stawała przed ołtarzem w święta Bożego Narodzenia lub na Wielkanoc, to już ostatnio w Austrii zaznaczyła się tendencja na korzyść wiosny. W samym Wiedniu przez miesiące kwiecień i maj zawarto 300 ślubów więcej niż w roku ubiegłym.

Jeden z dzienników zorganizował wobec tego znamiennego faktu odwracania się od tradycji ojców ankietę wśród młodzieńców. Młode pary tak motywowały swoją decyzję: Wiosna stanowi dla nas rocznicę naszego poznania. W pełnym rozkwicie przyrody śluby nasze otrzymują radosne ramy słońca i pogody, jaka jest tak rzadkim objawem grudnia lub wczesnej wiosny. Poślubna podróż urządzona przez nas do podmiejskich osiedli i wiosek pochłania minimalne koszta i wydatki.

Dziennik, który ogłosił powyższe odpowiedzi, zaznaczył, że ten ostatni wzgląd nacechowany utylitaryzmem zaważył zapewne na decyzji młodych zakochanych par małżeńskich.

Przywrócenie historycznego napisu

na pomniku Żółkiewskiego

Sumptem korpusu oficerskiego i podoficerskiego pułku strzelców konnych im. hetmana wielkiego koronnego Stanisława Żółkiewskiego w Żółkwi został przywrócony na pomniku hetmana Żółkiewskiego w kolegiacie napis łaciński „Moschorum Tarynno canto et eorum Monarchia dominata' („Po pojmaniu cara moskiewskiego i ujarzmieniu jego państwa"). Napis ten został usunięty przez rząd austriacki w epoce metternichowskiej i litery zastąpione kropkami.

Odsłonięcie napisu odbyło się w ramach święta pułkowego i nadania mu imienia wielkiego hetmana.

JACEK BRZEZINA 109)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

Na teczce czerwonym atramentem wykaligrafowany był napis: „Towarzysz nr. 103!"

— Więc to jest pańska żona?

— Powiedziałem już, sir!

— I towarzysza nr. 103 zastrzelił pan w Rudbach?

—— Tak jest, sir!

— Pan kłamie! — spokojnie wycedził pułkownik.

— Nie, sir. Towarzysza nr. 103 zgładziłem w Rudbach. Daję na to słowo dżentelmena!

— Wobec tego nie jest pan dżentelmenem! Towarzysz nr. 103 stoi tutaj przede mną!

— Przed panem, sir, stoi moja żona!

W drzwiach stanęło dwóch ludzi. Spojrzeli pytająco na pułkownika, lecz ten po chwili namysłu lekkim skinieniem głowy odprawił ich z powrotem. Spojrzał na Gooda i jego „żonę". Ujrzał wpite w siebie, niemal błagalne spojrzenie fiołkowych oczu.

Chrząknął.

— Niech pani usiądzie. Porozmawiamy spokojnie!

Chwilę milczeli wszyscy troje, wreszcie pułkownik odezwał się zwracając się do kobiety.

— Może pani będzie łaskawa wyjaśnić, w jaki to sposób można się rozdwoić... zmienić osobowość?...

Good chciał coś powiedzieć, lecz powstrzymany stanowczym gestem pułkownika.

— Nie pana pytam, lecz pańską żonę!

Podsunął jej z galanterią papierosy. Skinęła głową. Złote włosy na chwilę rozsypały się jej na czole.

— Cóż mogę panu powiedzieć, sir? To samo chyba, co mój mąż! Towarzysz nr. 103 został zgładzony w Rudbach!

— Ach, tak! Zaczynam rozumieć. Został zgładzony, a na jego miejsce pojawiła się pani — żona majora Gooda!

— Tak!

— Czy można wiedzieć, dlaczego taka metamorfoza nastąpiła?

Uśmiech wykwitł na bladych policzkach pani Good.

— Kochaliśmy się wielką, gorącą miłością! Czy pan myśli, sir, że Dick mógłby zastrzelić z zimną krwią ukochaną kobietę? Nie! On zastrzelił tylko towarzysza nr. 103, a mnie uratował!

— Dlaczego?

— Bo wiedział, że tylko w ten sposób uratuje mnie z rąk goniących mnie czekistów! To był jedyny sposób ocalenia — dał im do zrozumienia, że przestałam egzystować!

— Więc to tak! Czy pani wiedziała o tym planie?

— Do ostatniej chwili nie byłam w nic wtajemniczona. Do ostatniej chwili myślałam, że idę na śmierć, że mój ukochany mąż jest podłym graczem, niegodnym żadnego głębszego uczucia. Nię powiedział mi nic, bojąc się, że zdradzę plan przed kimkolwiek, że przez to mogę zgubić siebie!

— I jak się pani uratowała?

— Na pustyni czekał na nas nasz znajomy Polak z samochodem. W dwóch słowach Dick powiedział mi, o co chodzi, wsiadłam do samochodu, on strzelił, zabijając ostatnie widmo towarzysza nr. 103, no — i jestem tutaj!

— Ów Polak, to Borowski?

— Tak!

— Ten sam, który zabił Einhorna?

— Tak! Żyd podsłuchał scenę sądu nade mną i chciał być świadkiem egzekucji, lecz Borowski nie dopuścił do tego!

Pułkownik nie spuszczał oczu z Joan.

— Więc pani przypuszcza, że z chwilą, gdy towarzysz nr. 103 został zabity, my nie mamy już do niego żadnych pretensji? Że pozwolimy na to, by człowiek pozostający na naszej służbie wiązał się z osobą, która kiedyś była na służbie sowieckiej?

— Pan, sir, myśli, że przyszłam tutaj tłumaczyć się, usprawiedliwiać? Myli się pan—podniosła dumnie głowę.

Pułkownik zmarszczył brwi, szerpiąc nerwowo wąs.

— Więc po co pani tu jest, po co panią mąż tu przyprowadził?

— Nikt mnie nie przyprowadził! Jestem tu po to, by pokazać wam, że towarzysz nr. 103 naprawdę przestał egzystować owej nocy!

— Jak pani to zrobi?

Uśmiechnęła się.

— Może pan pułkownik będzie łaskaw zawołać tutaj swojego sekretarza?

W parę chwil później przed biurkiem pułkownika stanął elegancki jak zwykle John Gunther.

— Pan sobie życzy, sir?

— Ta pani chciałaby z panem porozmawiać — pułkownik wskazał Joan.

Zdziwiony wzrok sekretarza prześlizgnął się po męskim ubraniu nieznajomej, zatrzymał się dłużej na złotych włosach, fiołkowych oczach...

— Jak się macie, towarzyszu Saszo Gawriłowicz! Dobrych parę lat nie widzieliśmy się! — Głos Joan przemawiającej po rosyjsku był pozornie swobodny, lecz brzmiała w nim jakaś złowieszcza nuta.

(D. c. n.).

CZERWIEC

8

WTOREK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3–17	19–53
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
2–41	19–41
Dł. dnia	Przyrost
15–36	8–52

Dziś św. Maksyma
Jutro św. Pryma i Felicji

TEATRY

TEATR WIELKI: „Turandot" z Dinu Badescu.

TEATR NARODOWY: Dziś „Korsarz i Lady".

TEATR POLSKI: Dziś „Cezar i człowiek" A. Nowaczyńskiego.

TEATR MAŁY: „Freuda teoria snów" Cwojdzińskiego.

TEATR LETNI: Dziś „Król włóczęgów" z Brochwiczówną, Czaplickim, Zniczem.

TEATR NOWY: Dziś komedia „Wolna kobieta" Salacrou.

TEATR KAMERALNY: „Mecenas Bolbec i jego mąż".

TEATR MALICKIEJ: Dziś „Mała Kitty i wielka polityka".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): Operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar" z L. Halamą, Wł. Walterem i in.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: (Nowy Świat 19) Czechowa „Wujaszek Wania". Sztuka ta grana będzie do 27 b. m.

Wzrost wkładów w P. K. O.

W maju, podobnie jak we wszystkich miesiącach bieżącego roku, wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wykazują znaczny wzrost. Wzrost ten wynosił za ostatni miesiąc 9,3 miln. złotych, tak, że ogólna suma wkładów oszczędnościowych na koniec maja wynosi 704,6 milionów zł.

Równolegle ze wzrostem wkładów zwiększyła się także liczba książeczek oszczędnościowych. W ciągu maja otwarto 49,836 nowych książeczek, dzięki czemu ogólna liczba książeczek wynosiła w końcu miesiąca 2.511.082.

Wzrost sumy wkładów od początku roku bieżącego wynosi 41.7 miln. zł., zaś liczby książeczek — 280.969.

Ferie letnie w sądach

Z dniem 1 lipca zawieszone będą rozprawy na okres 2-u miesięcy w Najwyższym Trybunale Administracyjnym i w Trybunale Inwalidzkim z powodu feryj letnich. Po raz pierwszy w rb. wprowadzone będą również od lipca ferie letnie w sądownictwie cywilnym.

Niesłychany skandal w Zamościu
Jawna kradzież grosza publicznego
i zupełna bezczynność władz

Zarząd Miejski w Zamościu wybudował drewnianą szkołę powszechną. Koszt budowy wyniósł około 80.000 zł. i fundusz ten w części był zasilany przez „Tow. Popierania Budowy szkół Powszechnych". Tego rodzaju notatka odrazu nasuwa pytanie dlaczego drewniana szkoła kosztowała aż 80.000 zł.? Jeżeli istotnie wynosi tyle koszt jej budowy, to wobec tego jaki to musi być wspaniały budynek?

Tymczasem „wspaniały" budynek, po upływie niecałego roku nie nadaje się zupełnie do użytku. Zgniłe i zmurszałe drzewo, jakiego użyto do budowy, pokryło się grzybem, wydzielającym zabójcze wyziewy i niepozwalającym poprostu przebywać w salach szkolnych. W tych warunkach muszą przebywać uczące się dzieci, których zdrowie w ten sposób jest bardzo poważnie zagrożone.

Sprawa ta stanie się najzupełniej zrozumiała jeżeli wejrzymy za jej kulisy.

Na budowę szkoły ogłoszono przetarg i początkowo budowę do wykonania otrzymał fachowy przedsiębiorca chrześcijański p. Dziuba. Najniespodziewaniej jednak, dzięki osobistej znajomości z burmistrzem Zamościa Michałem Wazowskim, budowlę powierzono żydowi Kiwie Hercowi.

Jak żyd przystąpił do wykonania tej pracy świadczy najlepiej obecny stan „wybudowanej szkoły" i znamienny proces, który miał miejsce w kwietniu b. r.

Wspomniana rozprawa toczyła się przeciwko p. Józefowi Kołtunowi oskarżonemu o zarzucenie architektowi m. Zamościa Tadeuszowi Zarembie, iż jako kierownik budowy szkoły powszechnej użył do jej budowy drzewa chorego, narażając w ten sposób miasto na straty i powinien za to siedzieć w więzieniu.

Sąd Okręgowy w Zamościu w Wydz. Odwoławczym Karnym uniewinnił p. J. Kołtuna ujawniając jednocześnie w motywach oszukańczą działalność żyda Herca i jego wspólników.

Pierwsze oględziny szkoły w 1935 r. przez wyłonioną w tym celu komisję, w skład której wchodził burmistrz Wazowski i... arch. Zaremba, stwierdziły, iż kora z niektórych oflisów wbrew umowie nie została zdjęta, część bali wykazuje popękanie i czarne sęki, deski użyte na powałę i krycie dachu posiadają duży procent zesinienia i część z nich zmurszała.

Pozatym komisja stwierdziła iż zasiniałe deski są mokre, przeto nie mogą być pozostawione gdyż grożą zagrzybieniem całego budynku.

A równocześnie, Komisja kolaudacyjna odbierając robotę, uznała iż kierownik budowy arch. T. Zaremba wywiązał się ze swego zadania należycie i tym samym komisja udziela mu absolutorium z kierownictwa i podziękowanie za solidny nadzór techniczny.

Oględziny budowy dokonane przez sędziego śledczego S. O. w Zamościu w 1936 r. z udziałem biegłego arch. H. Paprockiego wykazały: w balach w ścianach działowych i zewnętrznych oflisy i sęki z murszem, spróchniałe, w więźbie dachowej szalówka dachu wykonana jest z desek w dużym stopniu zesiniałych, kategorii poniżej II-go gatunku, deski podłogowe są nadmiernie sękate i niezdrowe sęki powypadały.

I znowuż rzecz nieprawdopodobna i niczym nie wytłumaczalna. Arch. H. Paprocki stwierdza w swej opinii iż ker. T. Zaremba przestrzegał budowy w dostatecznej mierze i dbał o interesy miasta.

Jednakże Sąd Okręgowy uznał, iż arch. T. Zaremba jako urzędnik Zarządu Miejskiego w Zamościu nie dopełnił ciążącego na nim obowiązku nadzoru jakości materiałów użytych do budowy, skutkiem czego użyte zostało drzewo wadliwe i chore. Wina arch. Zaremby z powodu użycia takiego drzewa jest oczywista.

W dalszym ciągu sąd stwierdził, iż wniosek biegłego arch. Paprockiego jest błędny. Taksamo błędny i wprost śmieszny jest wniosek komisji kolaudacyjnej, która mimo stwierdzenia jawnych wad w materiale drzewnym, potrafiła orzec iż arch. Zaremba wywiązał się należycie ze swoich obowiązków i wyrazić mu za to podziękowanie.

Dzięki czyim staraniom ukrywano uparcie dziejące się nadużycia żyda Herca i spółki? O czyje interesy zazębiała ta afera? Dlaczego sędzia śledczy umorzył dochodzenie przeciwko burmistrzowi Wazowskiemu i arch. Zarembie, opierając się na wnioskach biegłego będących w sprzeczności ze sporządzoną przez tegoż biegłego ekspertyzą?

Dziwne naprawdę rzeczy dzieją się w Zarządzie Miejskim m. Zamościa. Pomijając już szereg znanych spraw, jak pobieranie przez urzędników nadmiernych zaliczek i diet, kosztów rozjazdów, zaaresztowanie ksiąg Zarz. Miejskiego i elektrowni oraz złożenie ich u sędziego śledczego, szereg procesów w których skazanych zostało kilku urzędników, podkreślić w związku z opisaną sprawą trzeba, iż żyd Kiwa Herc otrzymał przedwcześnie pokrycie na budowę szkoły w sumie 31.000 zł.

Dlaczego władze administracyjne i sądowe nie wejrzą w takie właśnie sprawy, czemu tego rodzaju afery dzieją się najzupełniej jawnie i bezkarnie? Opinia domaga się szybkiej likwidacji żydowskich kombinatorów oraz z ich ustosunkowanymi protektorami.

Teraz gdy sąd stwierdził niezbicie że nadużycia były, winni ich popełnienia i winni ich ukrywania muszą być pociągnięci do odpowiedzialności. Tego domagamy się w imię zdrowia moralnego naszego społeczeństwa.

Ostateczny termin składania egzaminów rzemieślniczych w drodze ulgowej

Izby rzemieślnicze ogłosiły obwieszczenie w sprawie ostatecznego terminu składania egzaminów czeladniczych przez rzemieślników, którzy odbyli naukę u osób nie posiadających wymagalnych ustawowo kwalifikacyj do kształcenia terminatorów. Egzaminy te będzie można składać pod warunkiem zgłoszenia podań najdalej w terminie do dnia 30 czerwca rb. Po tym terminie podania o dopuszczenie do egzaminów ulgowych w ogóle nie będą rozpatrywane.

Apel do rodziców i opiekunów

Rok szkolny się kończy, młodzież jest przemęczona i goni resztkami sił psychicznych i fizycznych. Tymczasem obawa przed ostateczną oceną zmusza do nadmiernego wysiłku ślęczenia nad książkami. W takim okresie wyjątkowa dbałość o należyte odżywianie i przestrzeganie higieny jest bezwzględnie konieczna.

Szczególną uwagę należy zwrócić na ochronę przemęczonego zwroku, któremu może grozić ruina od szkodliwych promieni ultrafioletowych, w które obfituje ostre wiosenne słońce. Należy pamiętać, że dolegliwości oczu wpływają destrukcyjnie na cały system nerwowy wyczerpanego dziecka.

Zaopatrzcie więc niezwłocznie Wasze dzieci w jedynie skuteczne okulary ochronne Anti-Hallo, naukowo opracowane przez Instytut FILTOREX'de Paris, Oddział w Warszawie, Kredytowa 9.

Kronika prowincjonalna

PIŃSK

ZMARŁ INŻ. MICHAŁ LESKOW

Zmarł tu bawiący w odwiedzinach u swej rodziny inż. Michał Leskow, znany projektodawca kanału białomorskiego. Zmarły ostatnio zamieszkiwał w Rumunii.

OSTRÓW

WYPADEK NA JEZIORZE

(c) Grossek lat 17, uczeń Państw. Gimnazjum Męskiego w Ostrowie zamiast do szkoły wybrał się wraz z kolegą w ub. sobotę do Trzcielin pod Ostrowcem, dla przejażdżki na kajaku żaglowym po tamtejszym jeziorze.

W pewnej chwili, na środku jeziora kajak wywrócił się i nieszczęśliwy chłopiec mimo iż umiał pływać utonął.

Zwłok mimo energicznych poszukiwań dotychczas nie odnaleziono.

RADOMSKO

15-LETNI CHŁOPIEC OFIARĄ KĄPIELI

(s) We wsi Michałów, powiatu radomszczańskiego, wydarzył się tragiczny wypadek zatonięcia 15-letniego chłopca, Bronisława Turka, który nie umiejąc dostatecznie pływać wybrał się do kąpieli i utonął.

19.000 zł. NA BUDOWĘ SZKÓŁ

W związku z trzydniowym pobytem w Radomsku p. kuratora Okręgu Szkolnego Warszawskiego, p. Ambroziewicza, dowiadujemy się, iż powiat radomszczański uzyskał na budowę nowych szkół subsydia w kwocie 19.000 złotych.

CENA CEGŁY DLA RADOMSKA

W woj. dzienniku ukazało się zarządzenie wojewody łódzkiego w sprawie ustalenia maksymalnych cen cegły na terenie województwa łódzkiego. Dla Radomska i powiatu ustalone zostały następujące ceny: za 1000 cegły loco cegielnia 36 zł., oraz za 1000 cegły loco plac budowlany 39 zł.

TORUŃ

POLACY Z ZAGRANICY W TORUNIU

W Toruniu bawiła w dniu wczorajszym wycieczka stypendystów światowego Związku Polaków z zagranicy. Uczestnicy wycieczki po zwiedzeniu zabytków miasta podejmowani byli przez prezesa światowego Związku Polaków z zagranicy wojewodę pomorskiego Wł. Raczkiewicza.

WILNO

NOWY MOST NA WACE

W dn. 6 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie otwarcia nowowybudowanego mostu na rzece Wace na drodze między Litwinowem a Waką. Most ten został wybudowany na miejsce zniesionego podczas tegorocznych roztopów wiosennych.

Nowowybudowany most długości 50 m. został całkowicie wykonany przez saperów wileńskich w ciągu 20 dni. Budulec w stanie nieobrobionym dostarczył samorząd wileńsko - trockiego powiatu.

WOŁYŃ

NADUŻYCIA W SZKOLE

(l) Z polecenia władz sądowych w Kowlu został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym sekretarz gimnazjum państwowego w Kowlu 37-letni Zabicki Jan. Dyrektora miejscowej szkoły handlowej, 35-letniego Hilgiera Ludwika pozostawiono na wolności pod dozorem policji. Oskarżeni zostali za przywłaszczenie i nadużycia na poważne sumy, które roztrwoniono na grę w karty.

PROFANACJA ZWŁOK

W nocy na 29 maja nieznany sprawca rozkopał na cmentarzu w Chłapowie powiatu horochowskiego grób Tekli Kisielewicz i dopuścił się profanacji zwłok przez rozcięcie brzucha.

OBŁAWA W DUBNIE I OKOLICY

(l) W związku z ucieczką 14-tu niebezpiecznych więźniów z dubieńskiego więzienia, władze bezpieczeństwa dokonały obławy w poszukiwaniu zbiegów - kryminalistów. Dokonano lotnej kontroli hoteli, zajazdów, domów noclegowych, parków, placów i cmentarzy na terenie Dubna i okolic.

EGZAMINY W SZKOLE MUZYCZNEJ

(l) W szkole muzycznej im. Fr. Chopina w Łucku w dniach 7, 8 i 9 czerwca odbędą się egzaminy dla uczniów.

SPŁONĄŁ CHLEW

(l) We wsi Leśniówce gm. Maniewicze spalił się chlew, w którym znajdowało się 12 sztuk bydła. Wartość strat obliczono na 19.000 zł.. Przyczyny pożaru nie ustalono.

PROCES 42 KOMUNISTÓW

(l) W Dubnie rozpoczął się wielki proces komunistyczny przeciwko 42 mieszkańcom gminy Kniahinińskiej i Boremelskiej, oskarżonych o działalność wywrotową i komunistyczną. Oskarżeni po wsiach organizowali jaczejki komunistyczne.

ZJAZD MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ

(l) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży oraz Zw. młodzieży wiejskiej w Dubnie zorganizowały wielki doroczny zjazd młodzieży. Katolickie Stow. Młodzieży poświęciło w kościele parafialnym swój sztandar, po czym nastąpiło wbicie pamiątkowych gwoździ do drzewka.

WYROK W SPRAWIE RACHMISTRZA

Były rachmistrz kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Tesluhowie Jarmołuk skazany na dwa lata więzienia za sprzeniewierzenie sum kasy gminnej, sięgające 2000 zł. Na tej samej sesji skazany został egzekutor tej gminy, Rutkowski, na półtora roku więzienia, zaś Wiatr Stanisław na 2 i pół roku więzienia za oszczerstwo, jakiego ci dwaj ostatni dopuścili się w stosunku do miejscowego wójta, pomawiając go o nadużycia.

ZWŁOKI W LESIE

W lesie majątku Rokitno pow. Sarneńskiego znaleziono zwłoki Łobacza Emiliana, lat 44, przy którym znaleziono leżącą obok siekierę. Jak stwierdzono siekiera należała do właściciela Łobacza. Wszczęto dochodzenie celem wykrycia zabójcy.

2 trupy w cegielni „Wawrzyn"
Tragiczny finał libacji
Gospodarz i muzyk zabici

W cegielni „Wawrzyn", pod Radzyminem, Józef Baca urządził w mieszkaniu na terenie cegielni libację. W libacji również brał udział muzykant wiejski Czesław Majewski, który przygrywał rozochoconym.

Około godz. 3-ej wychodzili ostatni goście. Za odchodzącymi wyszedł Majewski i Baca, usiłując zatrzymać Marię Makównę, która była w towarzystwie Władysława Desperata. Głośno rozmawiających począł uspakajać dozorca Solarski, nakazując opuścić teren cegielni Desperatowi i Makównie. Interwencja dozorcy nie podobała się Bacowi i Majewskiemu, którzy poczęli grozić Solarskiemu. Dozorca dobył rewolweru i wystrzelił na postrach. Wówczas Solarski i Majewski usiłowali wyrwać mu rewolwer. W czasie szamotania padły strzały.

Desperat i Makówna zaraz po pierwszym strzale szybko oddalili się. Zaalarmowani strzałami mieszkańcy wylegli z mieszkań i znaleźli leżących na ziemi Baca z raną postrzałową tyłu głowy, Majewskiego z przestrzeloną klatką piersiową.

W czasie udzielania pomocy Baca zmarł. Ciężko rannego Majewskiego przywieziono do szp. Przem. Pańskiego, gdzie w poczekalni życie zakończył.

Aresztowany został dozorca, Władysław Solarski pod zarzutem zabójstwa. Solarski twierdzi, że w czasie szamotania nie strzelał. Przeprowadzona ekspertyza rusznikarska niewątpliwie ustali, czy kule, które śmiertelnie zraniły Baca i Majewskiego, pochodziły z rewolweru Solarskiego.

Nowy Zarząd Cechu Krawców Chrześcijan

Walne Wyborcze Zebranie Członków Cechu Krawców Chrześcijan dokonało wyboru nowego Zarządu Cechu w składzie następującym: Starszy Cechu: Antoni Lacki, Podstarszy: Ludomir Czapiński, Członkowie Zarządu: Wojciech Bartold, Stanisław Bańkowski, Jan Kelner, Ludwik Olszewski, Wincenty Konderka, Józef Skwara.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: „Z miłości niedostatecznie".

ADRIA: „Witamy Poznań"

KINA

APOLLO: „Tajemnice panny Brinx"

CORSO: „Pat i Patachon jako jazzbandziści".

GLORIA: „Adieu"

GWIAZDA: „Czarne Róże"

METROPOLIS: „Janosik Helman Zbójnicki".

OŚWIATOWE T. C. L.: „Wojna w królestwie walca".

RENAISSANCE: „Żółty skarb"

SŁOŃCE: „Królowa dżungli".

SFINKS: „Żona, czy sekretarka"

ŚWIT: „Śmierć czyha w dżungli"

TĘCZA - Łazarz: „Tajna brygada".

TĘCZA - Wilda: „Panienka z Poste Restante".

WILSONA: „Doktór X"

ORDER ŚW. GRZEGORZA PROF. DEMBIŃSKIEMU

Ks. Kard. Prymas Hlond wręczył prof. dr. B. Dembińskiemu prof. hon. U. P. wysokie odznaczenie papieskie — order św. Grzegorza.

ZMIAŻDŻONA STOPA

Na dworcu kolejowym uległ zmiażdżeniu stopy lewej nogi niej. Kazimierz Kaczmarek (W. Król. Jadwigi 5a). Rannego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

NAGŁA ŚMIERĆ

Z niewiadomych przyczyn zmarła nagle 32-letnia Maria Brańska (Grottgera 3). Pomoc lekarza była niestety spóźniona.

SZAJKA WŁAMYWACZY ZLIKWIDOWANA

Znani włamywacze Ignacy Piasecki (św. Wojciecha 22/24) i Witold Schultz (Szewska 11) podrobili klucze do zamków hurtowni Zakładów Żyrardowskich (St. Rynek 51), skąd kradli systematycznie płótno, narażając firmę na blisko 5 tys. zł. strat. Po ujawnieniu kradzieży i przytrzymaniu włamywaczy, okazało się, że złodzieje przechowywali skradzione płótno u fryzjera Zygmunta Wieczorkiewicza (Środka 4a), a następnie sprzedawali je paserowi Zenonowi Bayerowi z Murowanej Gośliny, który odsprzedawał płótno paserom Marii Wieczorkiewicz, Helenie Maciejewicz i W. Rakoczy z Murowanej Gośliny. Całą szajkę osadzono w więzieniu.

STRAJK OKUPACYJNY W CEGIELNI

W Parowej Cegielni p. Turskiego z Poznania wybuchł strajk okupacyjny na tle zarobkowym. Pertraktacje z właścicielem niedały żadnego rezultatu a robotnicy zagrozili w razie nieuwzględnienia ich żądań rozpoczęciem głodówki.

SAMOCHÓD ZABIŁ DZIECKO

Na Górnej Wildzie w pobliżu domu 76, samochód osobowy, prowadzony przez odbywającego ćwiczenia podchorążego rezerwy, najechał w niewyjaśnionych jeszcze okolicznościach na 6-letniego synka pracownika kolejowego Janusza Orlewicza, mieszkającego przy ul. Szwajcarskiej 10. Chłopiec odniósł bardzo ciężkie obrażenia. W stanie groźnym odstawiono go do szpitala miejskiego. Mimo natychmiastowej opieki lekarskiej Orlewicz zmarł w kilka godzin po wypadku. Policja i żandarmeria wojskowa prowadzą dochodzenia, celem ustalenia przyczyny wypadku.

Tajna konferencja Kominternu

odbyła się w Amsterdamie

Wzmożona ofensywa komuny we Francji

BERLIN, 6.6. „Voelkischer Beobachter" w korespondencji własnej z Rotterdamu donosi o tajnej konferencji Kominternu, która odbyć się miała w Amsterdamie pod hasłem wzmożenia podziemnych prac konspiracyjnych.

Konferencja ta odbyła się w dniach 16, 17 i 18 maja i zgromadziła około 50 działaczy komunistycznych. Uchwały konferencji przesłane być miały kurierem do Moskwy, celem uzyskania aprobaty Stalina. Myślą przewodnią uchwał jest wzmożenie działalności wywrotowej we Francji.

Po zakończeniu konferencji część delegatów udać się miała do Barcelony, celem przygotowania tam dalszej konferencji, która ma się rozpocząć 10 czerwca. Zadaniem tej konferencji będzie rozważenie zagadnienia akcji pomocy dla czerwonej Hiszpanii.

W związku z konferencją w Amsterdamie „Voelkischer Beobachter" zwraca uwagę na odbytą niedawno konferencję Kominternu w Breda w Holandii oraz na organizowanie jaczejek komunistycznych we wszystkich dziedzinach życia we Francji, w następstwie czego wzmogła się akcja strajkowa.

Krestinskij aresztowany

W Sowietach codziennie zmiany

na naczelnych stanowiskach państwowych

PARYŻ, 6. 6. Havas donosi z Moskwy, iż krążą tam pogłoski o aresztowaniu zastępcy komisarza sprawiedliwości Krestińskiego, który — jak wiadomo — do niedawna był zastępcą komisarza spr. zagr. Litwinowa. Podobno aresztowany został również Stern, szef sekcji niemieckiej w komisariacie spr. zagr. W komisariacie domen państwowych (sowchozów) nastąpiły również zmiany. Usunięty został ze stanowiska zastępca komisarza Ostrowski i szef wydziału politycznego majątków państwowych Soms. Na ich miejsce zostali mianowani Tiemnik i Kudriawcew.

Po samobójstwie wicekomisarza Gamarnika, rozeszły się pogłoski o aresztowaniu marszałków Tuchaczewskiego i Blüchera.

Korespondent Havasa zaznacza, że zmiany na naczelnych stanowiskach w Związku Sowieckim następują obecnie codziennie.

Nawet wbrew parlamentowi

rządzić będzie we Francji front ludowy

Sensacyjne wynurzenia p. Jouhaux

W dniu dzisiejszym specjalną uwagę kół politycznych zwróciły dwa przemówienia: ministra spraw wojskowych Daladier, wygłoszone w st. Gaudent na bankiecie partii radykalnej, i przemówienie sekretarza generalnej konferencji pracy Jouhaux na manifestacji politycznej, zorganizowanej przez komitet departamentu frontu ludowego w Clermont Ferrand.

Przemówienie Jouhaux miało charakter polityczny, który stanie się przyczyną ostrej polemiki w łonie frontu ludowego. Mianowicie mówca oświadczył, że gdyby wydarzenia na terenie parlamentu doprowadziły do obalenia obecnego rządu, to generalna konferencja pracy z tym się nie pogodzi i nie pozwoli na to.

Era czystej polityki przeminęła. Obecnie rządy muszą być sprawowane pod odpowiedzialnością nie tylko wobec grup parlamentarnych, ale całego kraju. W ramach legalności demokratycznej **generalna konferencja pracy ma prawo wykonywać władzę w imieniu większości obywateli, którą reprezentuje.**

Ma ona do tego prawo, lecz nie chce tego uczynić, aby nie podstawiać się w miejsce rządu legalnego. Mimo to, zamierza ona stać na straży poszanowania reform społecznych, dokonanych dotychczas w interesie warstw pracowniczych.

Mówiąc o pauzie polityczno-społecznej, Jouhaux podkreślił z naciskiem, że pauza nie może stać się zaprzeczeniem dotychczasowej działalności ustawodawczej, lecz powinna stać się okresem, który by pozwolił na przygotowanie nowych środków, umożliwiających szerszą jeszcze realizację zasad, przyjętych przez związki zawodowe.

W zakończeniu Jouhaux jeszcze raz oświadczył, że **generalna konfederacja pracy nie jest „rządem mas", jest jednak wyrazem ich woli i żąda, aby nikt nie próbował naruszenia jej siły.**

Konfiskata

pism polskich

MORAWSKA OSTRAWA, 6. 6. Tygodnik polski „Głos Robotniczy i Ludowy" wychodzący na Śląsku Cieszyńskim, został przez władze czeskie skonfiskowany, za artykuł w sprawie zbliżających się zapisów do szkół na Śląsku.

Dalsze aresztowania

działaczy lewicowych w Wilnie

WILNO, 6. 6. Władze prokuratorskie aresztowały wczoraj i osadziły w więzieniu na Łukiszkach oprócz młodego publicysty i działacza lewicowego, Henryka Dembińskiego i poety awangardy wileńskiej, Jerzego Putramenta, również Stefana Jędrychowskiego, głównego oskarżonego w niedawnym procesie wileńskiej lewicy akademickiej i uniewinnionego przez sąd, oraz studenta Władysława Borysowicza.

Aresztowanie nastąpiło na skutek wykrycia tak w Wilnie, jak i w innych miastach dokumentów, które mają zdaniem władz śledczych stwierdzić działalność komunistyczną oskarżonych.

W dniu dzisiejszym Jerzego Putramenta i Władysława Borysowicza po przesłuchaniu zwolniono.

Autonomia Rusi Podkarpackiej

Szerokie kompetencje gubernatora

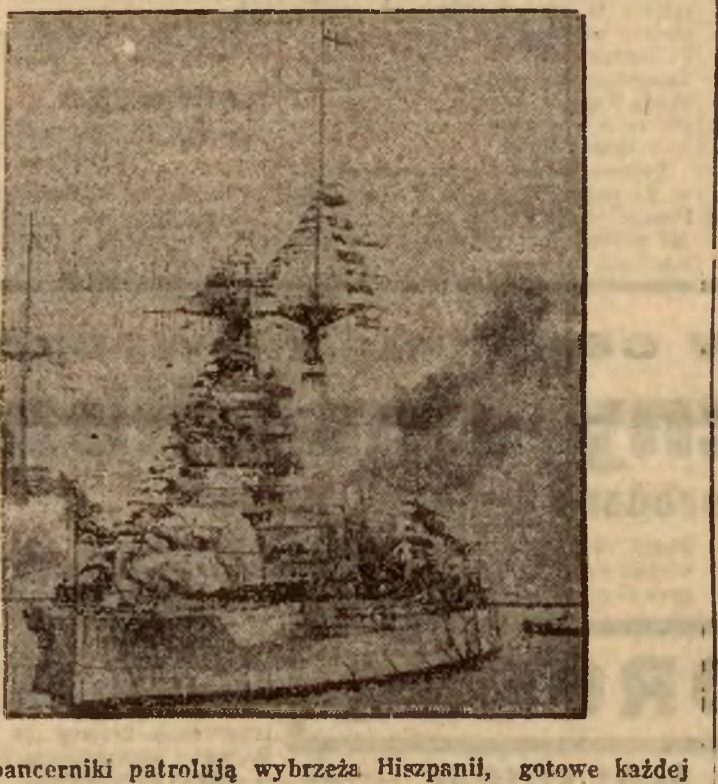
PRAGA, 6. 6. Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o realizacji pierwszego etapu autonomii Rusi Podkarpackiej. Mianowicie o uprawnieniach gubernatora Rusi.

Według projektu gubernatora mianuje prezydent republiki, przed którym też gubernator jest odpowiedzialny. Będzie on również odpowiedzialny przed karpatoruskim sejmem krajowym, z chwilą powołania tego sejmu. Rząd może wzywać gubernatora na posiedzenia rady ministrów przy omawianiu spraw, dotyczących Rusi. Na wniosek karpatoruskiego urzędu krajowego gubernator mianować będzie burmistrzów Użhorodu i Mukaczewa, aprobować podręczniki szkolne, wydawane w języku ruskim oraz zgłaszać wnioski i opinie w sprawach językowych. Zastępcą gubernatora będzie wiceprez. urzędu krajowego, którego stanowisko odpowiada prezydentom krajowym innych części państwa.

Król rumuński

zamieszka w Łazienkach

BUKARESZT, 6. 6. Pisma rumuńskie donoszą, iż podczas wizyty króla Karola II w Warszawie, która nastąpi w ostatnich dniach czerwca, król zamieszkać ma w pałacu łazienkowskim. Pisma podają, iż na cześć króla odbędzie się w Warszawie wielka rewia wojskowa.



Potężne pancerniki patrolują wybrzeża Hiszpanii, gotowe każdej chwili do akcji

11 uczennic utonęło

podczas przejażdżki łódką

BUKARESZT, 6. 6. Pod miejscowością Plenica na jeziorze wywróciła się barka, w której 15 dziewczynek zażywało przejażdżki pod nadzorem nauczyciela. 11 z nich utonęło, 4 uratowano.

Za zł. 2.30 pożytek i wygoda

Pożytkiem dla każdego jest czytanie „ABC . Nowin Codziennych".

Wygodą jest otrzymywanie pisma do domu rano, przed wyjściem do pracy.

„ABC" zaprenumerować można w Kantorze Al. Jerozolimskie 3a osobiście, pisemnie lub telefonicznie 7-27-33 i 8-18-33.

Strajk policjantów

którzy nie chcieli być listonoszami

PARYŻ, 6. 6. W miasteczku Laval, położonym w pobliżu Rennes, wybuchł oryginalny strajk, mianowicie strajk policjantów w stosunku do władz miejskich, które używały ich do roznoszenia wszystkich pism, wysyłanych przez magistrat.

Policjanci, którzy zażądali od magistratu wynagrodzenia za tę dodatkową służbę, oświadczyli w sobotę, że w dalszym ciągu pozostają do dyspozycji komisarzy policji, sądów i prefektury, odmawiają jednakże pełnienia jakichkolwiek czynności na rzecz miasta, do których formalnie nie są zobowiązani.

Zawieszenie broni

w walkach o Waziristan

SIMLA, 6. 6. Uzyskane we wczorajszych rokowaniach z przedstawicielami tubylców zawieszenie broni wzbudziło w oficjalnych kołach nadzieję, że uda się zakończyć powstanie wyznawców fakira z Ipi przeciwko brytyjskiej zwierzchności w krótkim czasie.

Z poinformowanych kół donoszą, że zawieszenie broni zostanie zatwierdzone przez rząd indyjski, jeżeli szczepy Tory — Khel dochowają warunków, które zastrzegły powstańczym bandom działającym na ich terenie.

Dowódca wojsk brytyjskich w Waziristanie donosi, że zachowanie się krajowców można określić, jak dotąd, jako zadowalające, — jednakże ostateczny sąd można sobie będzie wyrobić dopiero po poznaniu ostatecznych zamiarów tubylców.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Warszawa bije Poznań w lekkoatletyce

Rozegrany w sobotę i niedzielę międzymiastowy lekkoatletyczny mecz Warszawa — Poznań zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 80:78.

Po 4-letniej walce nagroda wędrowna „Wieczoru Warszawskieg" przeszła w posiadanie Warszawy, która w sumie uzyskała w ciągu tych walk 317 pkt., a Poznań 300.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach są następujące:

400 m przez płotki — 1) Maszewski (W) 58 sek.

Tyczka — 1 Draga (P) 3,50 m.

Bieg 100 m. — 1) Popek (P) 10,8 sek.

Kula — 1) Gierutto (W) 14,98.

Bieg 400 m. — 1) Biniakowski (P) 50,9 sek.

Bieg 1500 m. — 1) Duplicki (W) 4:11,2.

Sztafeta 4x100 m. — 1) Warszawa w czasie 44,5.

Skok wzwyż — 1) Hofman (P) 1,83 m.

Sztafeta olimpijska 1) Warszawa.

110 m. płotki — 1) Pajsker (W) 16,6 sek.

Dysk — 1) Gerutto (W) 45,48 m.

800 m. — 1) Maszewski (W) 2,01.

Skok w dal — 1) Hofman (P) 6,94 m.

200 m. — 1) Biniakowski (P) 23,4 sek.

Oszczep — 1) Turczyk (P) 62,62.

5.000 m. 1) Duplicki (W) 15,49,2.

Propagandowy lot akademików

w krajach bałkańskich

BIAŁOGRÓD, 6.6. Dziś o godz. 10 rano przybyła do Białogrodu polska ekipa lotnicza, odbywająca propagandowy lot po krajach bałkańskich.

Wszystkie maszyny w liczbie 6 i szybowiec przybyły w zupełnym porządku. Lotnicy w dobrej formie.

Jugosłowiański akademicki aeroklub, który podejmował gości, przygotował bardzo serdeczne przyjęcie na lotnisku białorodzkim. W powitaniu wzięli udział poseł R. P. Roman Dębicki w otoczeniu członków poselstwa, reprezentant min. wojny gen. Krstic, zastępca dowódcy lotnictwa gen. Klobucar, przedstawiciele aeroklubu jugosłowiańskiego z prezesem Sondermajerem na czele, akademicki aeroklub, organizacje młodzieży, liga polsko - jugosłowiańska, harcerze, oraz reprezentant rektora uniwersytetu białogrodzkiego. Po odegraniu hymnu polskiego panie obdarzyły przybyłych studentów polskich kwiatami. Młodzież szybko nawiązała wzajemny kontakt.

Po południu ekipa polska udała się do Nowego Sadu, gdzie wzięła udział w meetingu lotniczym tamtejszego aeroklubu. Szczególnym uznaniem cieszyły się akrobacje, wykonane na szybowcu typu „Sokół Bis". Wieczorem lotnicy powrócili do Białogrodu. Pobyt w Jugosławii jest przewidziany na 4 dni.

Katastrofalna posucha

w Afryce północnej

PARYŻ, 6. 6. Jak donosi prasa, na południu francuskiego Maroka, panuje straszliwa posucha, która przyjęła katastrofalne rozmiary.

W górach Atlasu i Sousse stracono wszelką nadzieję na choćby najmniejszy zbiór. Katastrofą tą są dotknięci mieszkańcy w liczbie 1 i pół miliona ludzi. Około 500 tysięcy mieszkańców pozbawionych jest wszelkich środków, i są oni narażeni na głód i pragnienie, jeżeli nie nastąpi natychmiastowa pomoc z ojczyzny.

Źródła w oazach na pustyni wyschły i karawany są zmuszone do odwiedzania oaz położonych na Saharze.

Wedle oszacowania czynników miarodajnych rząd francuski musi około 500.00 mieszkańców dotkniętych katastrofą obszarów aż do czasu żniw wziąć całkowicie pod swoją opiekę, żywić ich i umieścić w bardziej gościnnych okolicach.

Rozwiązanie Zarządu Miejskiego

w Nowogródku

WILNO, 6. 6. Wojewoda nowogródzki dnia 4 bm. rozwiązał Zarząd Miejski miasta Nowogródka.

Ruch narodowo - radykalny zwycięży!

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33 Kantor i prenumerata Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 133.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa. Al. Jerozolimskie 121 — Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Czarnocki.